№ 205 Rok XVI. Włocławek, czwartek 8 września 1938 r. Cena 10 gr.

Administracja: Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Ostrzeżenie

Poznań, 7. 9.

W ślady Czechosłowacji i Niemiec poszła Francja: Powołała pod broń część rezerwistów. Cofnięto wszelkie urlopy w armii. Ostre pogotowie!

Ale nie ma powodu do niepokoju — uspakaja prasa francuska. — Sytuacja ogólna uległa odprężeniu.

W takim razie — jaki sens mają zarządzenia francuskie?

Są one — stwierdza „Petit Parisien" — odpowiedzią na zarządzenia niemieckie.

Rzesza, jak wiadomo, postawiła pod bronią półtoramilionową armię. W Niemczech odbywają się obecnie manewry, jakich jeszcze nie było w Europie. Niemcy wzmocniły także swoje siły zbrojne nad granicą francuską.

Czy w zamiarze zaatakowania Francji?

Takiego zamiaru Niemcy obecnie napewno nie mają. Trzecia Rzesza jest wielką potęgą, lecz jeszcze nie może ani marzyć o pokonaniu koalicji, jaką stworzyłby jej atak na Francję.

W razie ataku Niemiec na Francję — prócz Polski i innych państw związanych przymierzem z Francją niewątpliwie pospieszyłaby jej z pomocą zbrojną Wielka Brytania, która znowu mogłaby liczyć na wydatną pomoc Stanów Zjednoczonych A. P. Ta pewność stanowi najlepszą gwarancję bezpieczeństwa Francji.

A jednak Francja liczy się z możliwością wojny z Niemcami, zaś Niemcy umacniają swoją granicę zachodnią.

Bowiem sojusz z Czechosłowacją nakłada na Francję obowiązek pospieszenia temu państwu z pomocą w wypadku zaatakowania go przez Niemcy. Zarządzając częściową mobilizację — Francja zamanifestowała swoją gotowość do spełnienia tego obowiązku. Dała do zrozumienia Rzeszy, że jeśli ona sprowokuje konflikt zbrojny z Czechosłowacją, nie uda się jej zlokalizować tego konfliktu.

Gest ten uczyniła Francja niewątpliwie z wiedzą i aprobatą rządu angielskiego. Gest ten ma zapewne skłonić Niemców do większej ustępliwości w sprawie sudeckiej.

Nie jest prawdą, że sytuacja uległa odprężeniu. Obie strony okazują brak dobrej woli.

Niemcy sudeccy po rozmowie Henleina z Hitlerem nie tylko odrzucili kompromisowy projekt lorda Runcimana, nie tylko żądają bezwarunkowo przyjęcia ich programu karlsbadzkiego, lecz nawet dołączyli do jego ośmiu punktów jeszcze jedno żądanie: mianowicie domagają się wysiedlenia z okręgu sudeckiego wszystkich tych mieszkańców, którzy osiedlili się tam po roku 1918. Prasa niemiecka poparła i ten postulat, a to oznacza, że stoi za nim rząd Rzeszy, co zresztą przedstawiciele Niemców sudeckich publicznie mocno podkreślają.

Czechosłowacja odpowiedziała na to wzmocnieniem garnizonów w Sudetach, a Francja częściową mobilizacją.

Ta demonstracja wywołała pewne wrażenie w Niemczech. Taki wniosek nasuwa treść i ton ostatnich artykułów prasy niemieckiej sprawie sudeckiej poświęconych. Wprawdzie podtrzymuje ona żądania Henleina w całej rozciągłości. Wprawdzie wyklucza możliwość kompromisu. Ale mocno podkreśla Niemiec wolę pokojowego, tylko pokojowego rozwiązania zatargu.

Usypianie czujności czy zapowiedź odwrotu?

Okaże się to prawdopodobnie dopiero za miesiąc, po koniec manewrów niemieckich. Narazie Europie nie grozi nowa wojna. Linia Zygryfa jeszcze nie jest gotowa, a zarządzenia Francji są ostrzeżeniem, którego Niemcy nie zlekceważą, nie mając pewności, że Anglia pozostanie neutralną, jeśli Francja wmieszałaby się do ewentualnego konfliktu.

J. Zag.

Kongres partyjny w Norymberdze

Kanclerz Hitler w swoim przemówieniu nie poruszył sprawy Czechosłowacji

Norymberga 7. 9. (PAT)

Całe życie polityczne Rzeszy przeniosło się już do Norymbergi. Przybyli prócz kanclerza Hitlera, Goering, Goebbels, Ribbentrop, wszyscy prawie członkowie rządu Rzeszy, dostojnicy partyjni oraz cały sztab wyższych urzędników politycznych i partyjnych.

Bawią tu również nieliczni dyplomaci akredytowani przy głównych stolicach europejskich m. in. ambasador von Moltke. Z honorowych gości zagranicznych najliczniej reprezentowane są. Włochy i Hiszpania, obok nich jednak znajdują się również urzędowi goście z Pragi, mianowicie p. Szmoranc, radca przy czeskim prezydium rady ministrów oraz p. Slom, radca min. spraw zagranicznych.

Dyplomaci zagraniczni akredytowani przy rządzie Rzeszy przybyli tu dziś rano. Prasę światową reprezentuje przeszło 250 dziennikarzy. Udział w kongresie partyjnym bierze 6000 tys. członków partii i formacyj partyjnych.

Najważniejszym epizodem wczorajszego dnia kongresu partyjnego było otwarcie jego dokonane bardzo uroczyście przez zastępcę kanclerza ministra Hessa oraz odczytanie proklamacji Hitlera utartym już zwyczajem przez gauleitera Wagnera.

Politycznym momentem najbardziej ciekawym w proklamacji kanclerza były akcenty wzywające naród niemiecki do zachowania nadal wiary w obecne rządy Rzeszy.

Równie silnie dał wyraz wezwaniu temu Hess w przemówieniu swoim, w którym wskazywał na posłannictwo kanclerza i na fakt, że wiarę tę dzieli dziś cały naród niemiecki. Hess podkreślał, że wszystko co robi kanclerz jest dobre, rozumne i konieczne nietylko dla narodu niemieckiego lecz i dla całej Reszy. Wszystko co dotychczas uczynił doprowadziło do zwycięstwa, wszystko ci przeciw niemu było skierowane obracało się na jego korzyść. Również i na przyszłość wszystkie czyny kanclerza — zakończył Hess — błogosławione będą przez opatrzność.

W gospodarczej części mowy zwrócić należy uwagę na zapewnienie zawarte w proklamacji kanclerza że Rzesza niemiecka wyzwoliła się dziś całkowicie z pod groźby blokady.

Ważnym akcentem politycznym w proklamacji Hitlera było całkowite przemilczenie ostatnich zarządzeń wojskowych we Francji. Również kierujące czynniki Rzeszy zachowują spokój i powściągliwość w ocenie kroku francuskiego.

Reasumując, stwierdzić należy, że proklamacja kanclerza wpłynęła uspokajająco na nastroje w Norymberdze.

Narady na Hradczynie

Ostateczne propozycje rządu czeskiego

Praga, 7. 9. (ATE).

W ciągu wczorajszego popołudnia zaznaczyło się wybitne ożywienie polityczne, które znalazło wyraz w trzech konferencjach. O godz. 15,15 lord Runciman przybył na Hradczyn, gdzie przyjęty został przez prezydenta Benesza. Tematem rozmowy były poniedziałkowe uchwały rządu czeskiego, co do których lord Runciman został już poinformowany przez swych współpracowników Ashtona Gwatkina oraz Stoplorda. Obaj członkowie misji lorda Runcimana odbyli w godzinach przedpołudniowych dłuższą naradę z premierem Hodżą.

W godzinach wieczornych zawezwani zostali do prezydenta Benesza posłowie sudeccy Kundt i Sebekovsky. Audiencja ta trwała około 45 minut. Po konferencji na Hradczynie posłowie Kundt i Sebekovsky, jak słychać, udali się do premiera Hodży, który doręczyć im ma formalnie ostatnie i ostateczne propozycje rządu czeskiego.

Strajk w angielskim przemyśle lotniczym rozszerza się

Londyn, 7. 9. (ATE).

Akcja strajkowa w angielskim przemyśle lotniczym zaczyna przybierać niepokojące rozmiary. Strajk, który pod koniec ubiegłego tygodnia rozpoczął się w zakładach Austina w Birmingham, rozszerzył się obecnie na fabryki „Fischer" i „Ludlow". Wszystkie te zakłady zatrudnione są obecnie wykonaniem większych zleceń dla mini zaproszenia Japonji do wzięcia udziału w Birmigham wynosi około 10.000 osób. Powagę sytuacji powiększa fakt, że załoga zakładów Daimlera w Coventry grozi przyłączeniem się do strajku celem poparcia postulatów strajkowych. To samo uczyniła załoga wielkiej fabryki lotniczej „Roote" w Coventry, który uchwaliła zerwać pracę ze względu na ważność od 17-go września.

W dniu wczorajszym akcja strajkowa ogarnęła także niektóre zakłady przemysłu lotniczego w Londynie. Na razie akcja ta objęła jedynie fabryki wytwarzające części składowe, nie jest jednak wykluczone, że strajk ogarnie cały świat robotniczy, zatrudniony w przemyśle lotniczym. Tak że łogowe wszystkich gałęzi przemysłowych zgłosiły gotowość solidarnego poparcia akcji strajkowej w Birmingham.

Manewry floty sowieckiej

Tallin, 7. 9. (PAT)

Pisma estońskie donoszą, że na wodach zatoki Fińskiej w ciągu ostatnich dni odbywają się wielkie manewry floty sowieckiej. W miejscowości Koiwisty słychać co noc silną strzelaninę, od której w mieście tym drżą domy.

Chiny zażądają zastosowania sankcji

wobec Japonii

Londyn, 7. 9. (ATE).

Jak donoszą z Genewy, na nadchodzącym posiedzeniu Rady Ligi delegat Chin ma wystąpić z żądaniem zastosowania przez Radę Ligi par. 17 paktu Ligi, dotyczącego zatargów między członkami Ligi i państwem stojącymi poza nią.

Jest to pierwszy wypadek, aby członek Ligi zażądał zastosowania tego paragrafu. Rada Ligi zmuszona byłaby wówczas do zaproszenia Japonii d owzięcia udziału w pertraktacjach. W razie odmowy rządu japońskiego Liga musiałaby się zastanowić nad paragrafem sankcyjnym, którego przyjęcie w obecnej sytuacji nie ma oczywiście szans.

Postępy wojsk japońskich

Chińczycy znów przerwali tamę rzeki Żółtej

Tokio, 7. 9. (PAT)

Wojska japońskie posuwające się od strony łańcucha górskiego Tapieh, tworzącego granicę pomiędzy trzema prowincjami Athwey, Hupeh i Honan czynią stałe postępy. Druga silna kolumna japońska, operująca wzdłuż linii kolejowej Lunghai, zagraża przecięciem południowego odcinka linii Pekin — Hankau.

Jednocześnie wojska japońskie w południowej części prowincji Szansi i w północnym Honanie na północ od rzeki Żółtej, zajęły kluczową pozycję na północnym brzegu rzeki, zapewniając sobie możność przejścia na brzeg południowy.

Lotnictwo japońskie bombardowało w po niedziałek Sinyang, powodując zniszczenie obiektów wojskowych. Inna kolumna japońska posuwająca się w kierunku zachodnim najkrótszą drogą ku Hankau, zajęła szereg ważnych punktów na północ od Wusueh.

Wojska chińskie przerwały tamę nad rzeką Żółtą w pobliżu Wenhsien, starając się przeszkadzać postępy wojsk japońskich. Przerwa wynosi ok. 100 m. okoliczne miejscowości zostały zalane.

Warszawa pod znakiem wyborów

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „NOWEGO KURIERA")

Warszawa, 7. 9.

(z. k.) Do ożywienia życia politycznego w Warszawie przyczynia się bliski już termin rozgrywek o samorząd w Warszawie. Przez chwilę odsunięto na plan dalszy wszystkie pakty i rozmowy, a zainteresowanie wszystkich spoczęło na pytaniu:

Kto pójdzie do wyborów samorządowych, a kto nie?

Oczywiście w pierwszym rzędzie pytanie to staje się interesujące jeżeli chodzi o **Stronnictwo Narodowe.** Wysuwano koncepcję, że uchwała odnośna zapadnie na normalnym tygodniowym posiedzeniu zarządu głównego tego stronnictwa. Nie doszło jednak do tego. Zdania wśród członków Stronnictwa Narodowego są bardzo podzielone, a jeszcze więcej widoczne jest to pośród członków zarządu głównego

Adwokat Kowalski, wedle informacji jakie udało się nam otrzymać, stanowczo sprzeciwia się udziałowi S. N. w wyborach. Uzasadnia on swoje stanowisko tym, że udział w wyborach może wykazać istotną liczbę członków Stronnictwa Narodowego, co jednak nie byłoby wskazane. Ponadto udział w samorządzie automatycznie nie będzie pozwalał na krytykowanie samorządu, a krytykowanie wszystkiego i wszystkich. Na razie metoda krytykowania wszystkiego daje dobre wyniki.

Mamy więc znowu do czynienia z metodą atakowania i burzenia bez brania odpowiedzialności. Stronnictwo Narodowe woli pójść drogą negowania wszystkiego, samo jednakże raczej odsuwa się od wzięcia na siebie odpowiedzialności za skutki wytwarzania elementu nie współtworzące go w życiu społecznym.

Stanowisko „Stronnictwa Pracy" jest w tej chwili nie wyjaśnione. Z jednej strony z pewnych względów chodziłoby tu o przypodobanie się Stronnictwu Narodowemu, z drugiej jednak strony kontakty terenowe każą wystąpić w wyborach, by Stronnictwo Ludowe zgodziło się na stworzenie wspólnego bloku wyborczego. Jak postąpi „Stronnictwo Pracy", trudno ustalić — zależy to i od stanowiska Stronnictwa Narodowego i od rozmów i pertraktacyj z Ludowcami.

PPS. do wyborów ustosunkowało się pozytywnie. Praca już wre. Opracowuje się listy kandydatów i oto nagle pękła bomba. PPS. wypróbowany przyjaciel żydów, zawsze maszerujący razem z „Bundem", doszedł do przekonania, że antysemityzm jest zbyt silny i stąd sojusz z „Bundem" nie jest wskazany. Na listach PPS nie ma być ani jednego żyda. Przyjaciele żydów ubrali się w togę polskości, z platformy międzynarodówek chcieliby obecnie na moment zejść i po otumanieniu i zyskaniu głosów znowu powrócić do dawnych metod.

Żydzi natomiast szykują się do walki wewnętrznej. Mimo konferencyj i licznych rozmów do tej chwili pewne jest, że wystawionych będzie 8 list. Gdyby nawet pertraktacje dalsze dały jakiekolwiek wyniki, to list żydowskich nie będzie mniej aniżeli 5.

Drugim pytaniem pasjonującym wszystkich są

SZANSE.

„Wieczór Warszawski" pospieszył się bardzo i w ten sposób precyzuje swoje przypuszczenia:

„Szanse na zdobycie mandatów posiadają przede wszystkim: Str. Narodowe, „Ozon", który wysunąć ma w czasie agitacji przedwyborczej i silnie podkreślić swe stanowisko antysemickie oraz socjaliści i żydzi. Byłyby to główne trzony przyszłej rady miejskiej, która opierałaby się więc jakby na 4-ch „filarach": narodowo-opozycyjnym, „ozonowym", socjalistycznym i żydowskim. Jak się na ogół przypuszcza, żaden z tych 4-ch trzonów nie uzyska większości. Prawdopodobnie 100 mandatów będzie podzielone na cztery, mniej więcej równe, części. Być może więc, że w tej sytuacji nawet nieliczna grupka kilku radnych będzie mogła stać się języczkiem u wagi w przyszłej radzie na Ratuszu warszawskim".

Naszym zdaniem wykładnia ta nie docenia ujście prądów nurtujących społeczeństwo i mieszkańców Warszawy, nie uwzględnia coraz szerszej akcji w terenie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obliczenia dokonane przy biurku muszą zawieść w zupełności, jeżeli poglądy na obecną sytuację polityczną wyrabia sobie ktoś na podstawie bardzo często sprzecznych plotek.

Tak wygląda sytuacja w życiu politycznym Warszawy w związku z wyborami samorządowymi do Rady Miejskiej.

Jeżeli chodzi o wewnętrzne targi polityczne ciągle targującej i handlującej opozycji, to spodziewają się tu, że w dniu 12 września „Stronnictwo Ludowe" przystąpi do dalszego ataku. Atak ten będzie miał podstawy demagogiczne i będzie opierał się na ostatnio powziętych już uchwałach.

Końcowym wynikiem tych narad ma być żądanie, które już sprecyzowaliśmy. Brzmią one:

1) przeprowadzenie wyborów samorządowych w jaknajszybszym tempie; 2) uchwalenie przez sejm nowej ordynacji wyborczej do sejmu; 3) amnestia polityczna dla emigrantów; 4) amnestia na wszystkie przestępstwa; 5) „Ludowcy" w rządzie.

Czy podejście do życia politycznego w taki sposób wyda oczekiwane przez „Stronnictwo Ludowe" rezultaty, wydaje się bardzo wątpliwe. Należy raczej zakładać, że w ten sposób Stronnictwo Ludowe będzie się starało wyciągnąć rękę do socjalistów.

Twierdzą tu w każdym razie jedno i to zasługuje na uwagę — odbywają się pertraktacje P. P. S. z Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Pracy z Ludowcami w celu stworzenia „frontu ludowego". Również grupa płk. Grządzińskiego prowadzić ma pertraktacje.

Może najciekawsze w tym wszystkim jest to, że oficjalnie wszystkie grupy te zaczynają się wyrzekać żydów, a nawet prowadzona podziemna robota Polskiej Partii Komunistycznej nie chce nadal utrzymywać kontaktów z żydami. Jasne i otwarte sprecyzowanie problemu żydowskiego przez O. Z. N. zaczyna wydawać realne rezultaty, które musi nawet uznawać opozycja.

Powoli następuje eliminacja żydowskiego elementu z życia politycznego, powoli przenikać będzie i przenika do życia gospodarczego Polski eleminacja żydów, odrzucając metody bicia propagowane przez Stronnictwo Narodowe i śladem tym powolnastąpić musi cementowanie społeczeństwa przy idei O. Z. N.

Frekwencja na Targach Wschodnich

Lwów, 7. 9. (PAT)

Według oficjalnej statystyki w ciągu ostatnich trzech dni Targi Wschodnie zwiedziło około 90 tys. osób, rekrutujących się z różnych stron Polski. Zainteresowanie kraju i zagranicy wyraża się nienotowaną dotychczas na Targach Wschodnich ilością przedstawicieli pism zagranicznych.

Jubileusz królowej Wilhelminy

Amsterdam w odświętnej gali

Amsterdam, 7. 9. (PAT)

W dniu wczorajszym wśród nieopisanego entuzjazmu niezliczonych tłumów, obchodziła królowa Wilhelmina jubileusz 40-lecia swego panowania w stolicy państwa Amsterdamie. Przy wjeździe do miasta powitał królową, której towarzyszyła ks. Juliana i ks. Bernard oraz liczna świta dworska, burmistrz de Vlugt. Królowa odpowiedziała dłuższym przemówieniem, wzywając łaski Boga dla dalszego rozwoju i pomyślności miasta Amsterdamu i jego mieszkańców.

Przejście przez miasto do pałacu przeistoczyło się w pochód triumfalny. Wielotysięczne tłumy zalegające ulice odświetnie przybrane w zieleń, kwiaty i chorągwie, zgotowały swej ukochanej władczyni niezwykle serdeczne powitanie. Następnie królowa z balkonu pałacu przysłuchiwała się serenadzie odśpiewanej przez 10 tys. śpiewaków.

Najwznioślejszą chwilą bogatego programu były uroczystości w kościele, w którym przed 40 laty młodziutka, bo zaletwie 18 lat licząca królowa składała przysięgę na konstytucję w chwili objęcia rządów. Szpaler w kościele tworzyło 48 oficerów, którzy przed 40 laty jako młodzi kadeci tworzyli szpaler kiedy młoda królowa szła do kościoła by złożyć przysięgę. Po nabożeństwie wygłosił wielkie przemówienie premier Colijn, składając królowej w imieniu narodu hołd.

Wieczorem podczas bankietu galowego w pałacu toast na cześć królowej wzniosła ks. Juliana, podkreślając w swej mowie niezmiernie szerszemu ogółowi wielkie zalety serca i umysłu królowej, jej gorliwość w wykonywaniu swych obowiązków i wielką szlachetność.

Amsterdam przeistoczył się wieczorem w miasto świateł. Morze lampek elektrycznych oświetlało zarysy kanały i stare gmachy. Przed pałacem przechodziły bez końca tłumy, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć królowej i śpiewając pieśni patriotyczne.

Powódź na Morawach i Śląsku

Wezbrane rzeki wyrządziły olbrzymie szkody



Zerwany most w m. Glatz.

Mor. Ostrawa, 7. 9. (PAT).

Padające przez kilka dni deszcze spowodowały na terenie całych Moraw poważne wylewy rzek i powodzie jakich nie notowano od roku 1880.

Dorzecze rzeki Morawy, która wezbrała z gór, o 4 m. ponad normalny stan, wygląda jak wielkie jezioro. Na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów znajdują się pod wodą szosy, lasy, pola uprawne, pastwiska.

Przedmieścia Ołomuno i szereg okolicznych wiosek, m. in. Dub i Holice zalały wody zupełnie. Ludność częściowo ewakuowano, komunikacja odbywa się łodziami. Pociągi na trasie Ołomuniec — Prościejów jeżdżą środkiem jednego wielkiego jeziora. W zalanych lasach, zwłaszcza w lasach ks. Lichtensteina pod Ołomuńcem, zginęły wielkie ilości zwierzyny. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko i straż pożarna.

Szkody w samym Ołomuńcu oblicza się na kilkanaście milionów. Dotychczas nie ustalono szkód powstałych przez zniszczenie na ogromnych przestrzeniach zasiewów i zbiorów.

Wezbrane wody rzeki Morawy zalały również na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów pola uprawne i wioski między Hodoninem a Napajedlą.

Powódź dotknęła również teren Śląska niemieckiego wyrządzając olbrzymie szkody. Najbardziej dotknięte powodzią zostało m. Glatz, które zalane zostało przez wezbrane wody. Po ich częściowym ustąpieniu pozostała na ulicach miasta gruba warstwa naniesionego mułu. Mieszkańcy komunikowali się przy pomocy łodzi. Wezbrane wody zalały szereg mostów.



Zniszczone przez powódź ulice m. Glatz.

Na widnokręgu politycznym

aPn Prezydent R. P. przyjął delegację kapituły metropolitalnej warszawskiej w osobach ks. prałata Jerzego Gautier i ks. kanonika Mieczysława Węglewicza, która prosiła Pana Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystym otwarciu muzeum archidiecezji warszawskiej im. ks. kard. Kakowskiego w dniu 12 września br.

* * *

Pan Prezydent R. P. przyjął p. prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

* * *

Wczoraj Pan Prezydent przyjął ministra spraw zagranicznych. Józefa Becka.

* * *

P. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wyjechał z Warszawy na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Kajetan Dierżykraj-Morawski.

* * *

Republika litewska w dniu 8 bm. obchodzi swoje święto narodowe. Poselstwo litewskie w Warszawie komunikuje, że w dniu tym biura poselstwa będą nieczynne.

* * *

Wojewoda poleski Wacław Kostek-Biernacki przybył w tych dniach do Łucka, gdzie złożył wizytę wojewodzie wołyńskiemu, p. Hauke-Nowakowi.

* * *

Numer trzeci czasopisma litewskiego „Letuviszkas Baras", wychodzącego w Wilnie uległ konfiskacie, z powodu zamieszczenia kilku artykułów, dotyczących Litwy.

W Katowicach skonfiskowano numery „Oberschlesische Kurier" i „Katowitzer Zeitung" za tendencyjne artykuły o zajściach przeciwniemieckich w Bielsku.

* * *

W ubiegłą niedzielę odbyła się poza Warszawą konferencja marszałka Sejmu Sławka z sen. Januszem Radziwiłłem. W rozmowie tej uczestniczyć również miało dwóch posłów obecnego Sejmu.

* * *

Jak donosi agencja Kabel, na terenie Małopolski Związek Nauczycielstwa Polskiego urządza za zezwoleniem Kuratorium Szkolnego, kursy dla bezrobotnych nauczycieli, którzy od 1932 r. pozostają bez pracy.

* * *

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoski, jakie pojawiły się w Warszawie na temat dużych zmian w polityce wewnętrznej, które mają nastąpić już w ciągu najbliższych 2 tygodni. Szczegółów na ten temat narazie brak.

Zezem

Przedwczesna krytyka nowego szkolnictwa

Z różnych stron podnoszą się głosy w sprawie nowego typu szkół, mających dać swym wychowankom nie tylko niezbędną ilość wiadomości, ale i odpowiedni fach do ręki. Trzeba przyznać, że mało jest wśród tych głosów zachwytu dla tej reformy szkolnej. Jest ona nie tylko kosztowna, ale i mało wydajna.

Na ten temat „Rzemieślnik Pomorski" Nr 35 z dnia 27 ub. m. zamieszcza następujące niepozbawione słuszności uwagi:

„Najwięcej dyskusji w prasie wywołuje sprawa tworzenia t. zw. gimnazjów „zawodowych" krawieckich, trykotarskich, galanteryjno - zdobniczych, fryzjerskich itd. Nie wiemy czy cieszyć się czy smucić z nowych pomysłów szkoleniowych. Rzemieślnikom, którzy byli dotąd podstawą kształcenia zawodowego odbiera się coraz więcej praw, a tymczasem zabawiamy się w kosztowne gimnazja, które nie wiadomo już czym są i będą w przyszłości."

Tymczasem czytamy w sprawozdaniu Związku Izb z r. 1935:

„Doceniając znaczenie ustawy o ustroju szkolnictwa, która wprowadza szkolenie zawodowe w ogólny system kształcenia powinniśmy sobie jednak zdać sprawę, że w obecnych warunkach gospodarczych, a nawet przez długie jeszcze lata państwo nie będzie posiadało dostatecznych środków materialnych, aby sieć szkolnictwa zawodowego typu zasadniczego mogła objąć choć by znaczniejszą część dorastającej młodzieży. Nie mówiąc już o tym, że obecnie z górą milion dzieci pozostaje poza murami szkół powszechnych, los młodzieży opuszczającej tę szkołę jest poważnie zagrożony. Około 300.000 młodzieży kończy co rok szkołę powszechną. Wieś co raz mniej zdolna jest dostarczyć dorastającemu pokoleniu pracy na roli, przeciwnie, przeludnienie wsi pcha młodzież dorastającą co raz silniej w poszukiwaniu zarobku do miast, w wyniku czego młodzież chwyta się wykonywania wszelkich zawodów, dających możność jakiej-takiej egzystencji".

Te głosy krytyczne rozlegają się już dziś, kiedy nie znamy jeszcze rezultatów, jakie dać może zreformowane w ten sposób szkolnictwo. Przekonamy się jednak niebawem, czy krytyka ta jest słuszna i czy nowi absolwenci tych szkół spełnią pokładane w nich nadzieje reformatorów. Sądzimy, że krytyka zasadnicza jest przedwczesna — poczekajmy z nią do momentu, w którym wychowankowie gimnazjów zawodowych na naszych oczach przystąpią do składania najważniejszego egzaminu ze swych umiejętności zawodowych po zetknięciu się z życiem codziennym.

Wtedy dopiero okaże się czy słuszniejsze były przewidywania Związku Izb, czy obecna krytyka organu rzemiosła pomorskiego. *Ost.*

Za nawiasem polskości

Poznań, dnia 7. 9.

Konieczność ujednolicenia walki obronnej przed naporem czechizacyjnym doprowadziła wśród naszych rodaków za Olzą do utworzenia Komitetu Porozumiewawczego, jako naczelnej instancji moralnej i politycznej dla niemal 200-tysięcznej ludności polskiej w Czechosłowacji. Istnieją wśród tej ludności trzy poważne ugrupowania polityczne: Związek Śląskich Katolików, Polska Partia Ludowa i Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza. One to właśnie — drogą wyboru — utworzyły wspólny Komitet, reprezentujący zatem całokształt interesów politycznych i społecznych, gospodarczych i kulturaln. polskiej ludności za Olzą.

Kogo ma przeciw sobie ta naczelna instancja polska w Czechosłowacji?

Oczywiście — władze czeskie, oczywiście — czeskie stronnictwa polityczne.

I to jest zupełnie zrozumiałe. Ścisłe współdziałanie polskich katolików, polskich ludowców i polskich socjalistów na Śląsku Zaolzańskim jest solą w oku tych, którzy prowadzą akcję czechizacyjną, którzy w osłabieniu siły i zwartości ludności polskiej widzą swój cel główny.

Ale niestety poza tymi naturalnymi przeciwnikami wspólnoty ideowej i politycznej naszych rodaków za Olzą istnieją... polskie środowiska, które z całym cynizmem idą na wysługi czeskiej propagandy antypolskiej, zwalczają polski Komitet Porozumienia.

Dwa środowiska, zresztą biegunowo sobie przeciwne — a łączące się właśnie w dziele szkodzenia najbardziej żywotnym interesom tak ciężko przeciw akcji wynaradawiającej walczącej ludności polskiej w Czechosłowacji.

Jedno z nich tylko z nazwy może uchodzić za polskie. Jest to polska partia... komunistyczna. I znów — powiedzmy — jest zrozumiałe, że partia ta spełnia misję taranu, mającego osłabić i rozbić polskie porozumienia.

Ale drugie środowisko jest polskie nie tylko z nazwy. Nie tylko mieni się „Polonią", ale jest też — niestety — polską placówką, ulokowaną na pograniczu polsko-czeskim, złożoną z osób, których przynależność do polskości jest niewątpliwa.

Mamy na myśli katowicki organ Korfantego, dziennik „Polonię".

O tym to organie i jego „działalności" czytamy właśnie w naczelnym piśmie Polaków zaolzańskich „Dzienniku Polskim".

— „Pismo to stale i systematycznie denuncjuje ludność polską przed władzami czeskimi. Niczym innym bowiem, jak denuncjowaniem są ciągłe ataki organu Korfantego na „Dziennik Polski" i Komitet Porozumienia... „Polonia całkowicie staje na stanowisku partii komunistycznej w Czechosłowacji, która w zupełnie analogiczny sposób denuncjuje nas przed rządem..."

Z osłupieniem czytamy te słowa. Jakto? Korfanty i... komuniści, w zwartym froncie maszerujący? W „analogiczny sposób" denuncjujący polską reprezentację polityczną, wspólną dla wszystkich Polaków za Olzą, przed władzami czeskimi?

Nie jest to gołosłowny zarzut, bo został potwierdzony przez... komunistów. W oficjalnym bowiem organie komunistycznym „Ostrawski Delnicki Dennik" czytamy:

— „Już niejednokrotnie wykazaliśmy, że Komitet Porozumiewawczy jest właściwie narzędziem irredenty, kierowanej z zagranicy. Potwierdza to obecnie także dziennik katowicki „Polonia"... „Polonia" pisze, że w czeskim obozie demokratycznym jest wola zgody i porozumienia z Polakami cieszyńskimi, za to po stronie Komitetu Porozumiewawczego nie ma dobrej woli... „Polonia" w ten sposób całkowicie przyznaje rację komunistom, którzy przestrzegali rząd czechosłowacki przed reakcjonistami polskimi, połączonymi w Komitecie Porozumiewawczym..."

Ta pochwała dla katowickiej „Polonii" w oficjalnym organie komunistycznym i to przyznanie, że panakorfantowe i komunistyczne „działania" idą po wspólnej linii — otwierają widok na koszmarną wprost robotę, wymierzoną przeciw polskości, przeciw walczącej o swe prawa i o narodowy stan posiadania ludności polskiej za Olzą.

Zeszły się tu dwie obce agentury: jedna, pracująca z ramienia centrali moskiewskiej — i druga, dyrygowana z Pragi przez Korfantego za poduszczeniem oczywiście władz czechosłowackich.

Korfanty i jego „Polonia", stoczywszy się do roli agentury czechizacyjnych zakusów i maszerujący przeciw polskiej wspólnocie ideowej i politycznej na Śląsku Zaolzańskim ramię w ramię z komunistami — wyłączają się poza nawias polskości, stają się z punktu widzenia polskiego interesu narodowego szkodnikami, dla których żadnej tolerancji być nie może. J. B.

Polska — krajem dzieci

78 400 nauczycieli uczy 5 000 000 młodzieży

(f. z.) Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego p. minister Świętosławski wygłosił przemówienie radiowe do rodziców i nauczycieli, w którym podał szereg ciekawych cyfr i faktów.

Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się, że Polska jest krajem dzieci i młodzieży. Do szkół polskich różnego typu uczęszcza ponad 5 milionów młodzieży, a więc 18 proc. ogółu ludności Rzeczypospolitej. Dodać trzeba, że blisko milion dzieci w wieku szkolnym pozostaje poza szkołą — dla braku szkół! Dzieci w wieku szkolnym mamy o 25 proc. więcej, niż większość krajów Europy zachodniej.

Ciągle wzrasta i w najbliższych latach nadal wzrastać będzie w Polsce liczba młodzieży w wieku od lat 14 do 18. Przeto Polska musi rozbudować swoje szkolnictwo średnie — zarówno ogólnokształcące jak zawodowe, a także dokształcające. Napływ młodzieży do tych szkół jest ogromny i wzrasta z roku na rok. W r. 1934 mieliśmy w średnich szkołach ogólnokształcących 166 100 młodzieży, zaś w roku zeszłym 224 000. W roku bież. liczba ta podniosła się, gimnazjom przybyło kilkadziesiąt klas. Szkoły zawodowe nie mogą pomieścić kandydatów. Liczba młodzieży w tych szkołach podniosła się z 61 879 w r. 1934 do 92 289 w r. 1937. Stworzono 275 nowych etatów w szkolnictwie ogólnokształcącym i 200 w szkolnictwie zawodowym. A trzebaby uruchomić conajmniej drugie tyle i otworzyć szereg nowych szkół średnich zwłaszcza zawodowych, na co jednak nie ma środków.

Stosunkowo słabo rozwija się szkolnictwo dokształcające. W r. 1934 w szkołach dokształcających było 84 100 uczniów, zaś w zeszłym roku 110 100, a więc o 30 proc. więcej. Jednakże — podniósł p. minister — w porównaniu z krajami Europy zachodniej liczby te są za niskie. A szkoły dokształcające w Polsce mają przed sobą rolę bardzo poważną.

Minister Świętosławski powiedział, że w bież. roku powiększy się także liczba młodzieży przygotowującej się w liceach pedagogicznych i pedagogiach do wzniosłego zawodu nauczycielskiego. Czy jednak powiększy się dostatecznie? Musimy rozbudować nasze szkolnictwo, a gdy powiększymy liczbę szkół o kilkaset — zabraknie sił nauczycielskich. Wczoraj stanęło do pracy 78 400 nauczycieli, a więc 8000 więcej niż przed trzema laty, zaś w ciągu następnych dwóch lat armia nauczycielska winna wzróść do conajmniej 100.000 sił.

Musimy znaleźć środki potrzebne na rozbudowę naszego szkolnictwa, gdyż od jego stanu — od poziomu oświaty — zależeć będzie w wielkiej mierze siła i przyszłość Polski.

Dwie miary socjalistów

Dlaczego Polskie Radio propaguje T.U.R.?

(f. z.) W tych dniach odbył się w Gdyni zjazd delegatów T. U. R. (Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego). Instytucja ta, jak wiadomo, kierowana jest przez socjalistów z P. P. S. i wychowuje młodzież robotniczą w duchu doktryny Marksa i ideologii czerwonej międzynarodówki. A jak wychowuje — o tym świadczy choćby fakt zasądzenia wielu wychowanków T. U. R. na więzienie za działalność wywrotową i antypaństwową. Nie odmawiamy kierownictwu T. U. R. patriotyzmu, lecz nie ulega wątpliwości, że wychowywanie polskiej młodzieży robotniczej w duchu doktryny, która jest ewangelią Sowietów, godzi w żywotne interesy i przyszłość Polski. To też zdziwienie i oburzenie społeczeństwa polskiego wyznającego ideę narodową wywołał fakt nadania przez Radio Polskie przemówienia propagandowego wodza turowców, byłego posła Piotrowskiego.

Radio skreśliło jednak kilka ustępów odczytu, co z kolei wywołało wielkie oburzenie wśród turowców. W rezultacie wszyscy są niezadowoleni i oburzeni. Na zjeździe T. U. R. w b. ostrej formie potępiono Polskie Radio za ocenzurowanie odczytu. „Towarzysze" snać już zapomnieli, że nie kto inny, tylko właśnie oni swego czasu domagali się wprowadzenia... surowej cenzury przemówień i... kazań radiowych. A gdy P. R. uczyniło zadość temu żądaniu — podniecili krzyk. No bo, oczywiście, ich przemówienia są nietykalne.

* * *

Na koniec dwa pytania pod adresem Polskiego Radia: Dlaczego tak rzadko mówi się w Radio o sprawach robotniczych i pracowniczych? Dlaczego nadaje się odczyty propagujące instytucje służące obcym bogom, natomiast nie słyszymy nic o działalności instytucyj i organizacyj robotniczych narodowych?

GŁOSY I ODGŁOSY

Warunek zasadniczy

Zbliża się chwila decyzji w sprawie Czechosłowacji. Jej położenie jest groźne. Mimo to nie uczyniła nic, aby pozyskać sobie opinię polską, zaś warunkiem zasadniczym jest zmiana stosunku Pragi do ludności polskiej w Czechosłowacji.

Z wszystkich mniejszości narodowych w Czechosłowacji mniejszość polska doznaje największego ucisku. Dla robotników polskich nie ma pracy, ani ziemi, ani szkół.

„Czesi — pisze „Gazeta Polska" — zmuszają nadal ubogą ludność polską do utrzymywania kosztownych szkół prywatnych w liczbie 14, gdy Czesi tego typu szkół na tym terenie mają zaledwie dwie, natomiast w myśl dyskryminującego ludność polską czeskiego ustawodawstwa szkolnego, ilość czeskich szkół tzw. mniejszościowych, utrzymywanych przez państwo (nie przez gminę), a więc z ogólnego budżetu, wynosi 91, gdy polskich — zaledwie 3. Jak widzimy cyfry powyższe dobitnie ilustrują warunki, w jakich żyje ludność polska w „demokratycznej", słowiańskiej republice".

Nawet z kościoła Czesi czynią narzędzie swej polityki wynaradawiającej. Nawet w parafiach o znacznej większości polskiej narzuca się księży Czechów. Gdy do tego dodamy za „Gazetą Polską" takie fakty, jak

„lekceważenie przez urzędy języka polskiego, utrudnianie rozwoju stosunków samorządowych w gminach polskich przez narzucanie szowinistycznych komisarzy czeskich, dalej tępienie wszelkiej inicjatywy gospodarczej polskiej przez dyskryminację w sensie protegowania i uwzględniania w tej dziedzinie jedynie Czechów — otrzymamy jaskrawy obraz rzeczywistości nieznośnego losu naszych rodaków jako obywateli niższej kategorii w republice, która miała być zorganizowaną na wzór Szwajcarii a stała się niestety typowym państwem policyjnym, wyspecjalizowanym w prowadzeniu akcji wynaradawiającej".

Czy więc możemy pałać miłością do Czechów? Czy możemy milczeć? Nie.

„W chwili dzisiejszej — pisze „Gazeta Polska" — ludność polska z Zaolzia widzi, podobnie jak inne narodowości w Czechosłowacji, właściwy moment do zabezpieczenia sobie warunków swobodnego bytu narodowego przez uzyskanie pełnego uwzględnienia żądań polskich przy przebudowie ustroju republiki. Polacy nie mogą uzyskać mniej uprawnień, niż inne narodowości, jednocześnie zaś muszą stać się równouprawnionymi z Czechami, tj. stanąć poza wszelką dyskryminacją. Warunkiem realizacji tej zasady może być tylko jak najszersza autonomia czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego jako też restytucja polskiego stanu posiadania z okresu przed r. 1919 a usunięcie wszelkich późniejszych, krzywdzących polskość, „zdobyczy" czeskich".

Takie — zapewne — żądania zawiera memoriał ludności polskiej w Czechosłowacji, wręczony lordowi Runcimanowi przez jej przedstawiciela posła Wolfa. Żądania te popiera cały naród polski.

Omawiając ten sam problem — „Kurier Poranny" stwierdza:

„Dziś śmiało można powiedzieć, że w Polsce nie ma już ugrupowań szczerze patriotycznych, które mogłyby z Czechami mówić o „wzajemności słowiańskiej" — dopóki Czesi tej „wzajemności" nie zaczną na Śląsku za Olzą inaczej dokumentować niż dotychczas! Jeśli rząd praski nie chce w swych rachubach srogo się pomylić, to o tym fakcie powinien dobrze wiedzieć i dobrze pamiętać. Mało tego: powinien się z tym liczyć.

Czesi jeśli chcą poprawy stosunków z Polską, to winni wreszcie zrozumieć i szczerze zgodzić się, że droga ku temu prowadzi nie przez deklamacje pięknych frazesów, **lecz przez Śląsk"!**

Tam, gdzie znamieniem czasu jest wyścig pracy

„Jest żywioł nie boski, lecz ludzki i może dlatego człowiek tak mało go szanuje. Żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc i praca ludzkich mięśni".

(J. Piłsudski 5. IX. 1924)

Września, dnia 7. 9.

Junackie Hufce Pracy i obowiązkowa służba pracy dla abiturientów są obecnie, jak każda nowość, tematem, który omawiany jest w Polsce wszędzie i przez wszystkich. Jeśli ciekawi nas ta nowość, która, śmiało stwierdzić można, zdała już swój egzamin życiowy, przeżyjmy w opisie dzień jeden życia np. 2 batalionu J. H. P. stacjonującego w woj. poznańskim we wsi Góry.

Kilka minut przed czwartą. Ranek cichy i chłodny. Słońce nie ogrzewa jeszcze półnagich ciał młodych robotników, wezwanych przez trębacza do przesunięcia nowego paciorka na 28-dniowym różańcu służby pracy. Gwarno rozpoczynają junacy dzień, budząc z miejsca humor i werwę, które ich nie opuszczą do godzin wieczornych. „Chwili uwagi i skupienia" wymaga posłanie leży. Inspekcja musi znaleźć wszystko w należytym porządku. Modlitwa i śniadanie poprzedzają wymarsz z obozu — koszar. Musi on tak być obliczony, aby dokładnie o szóstej rozpocząć pracę. Już idą kompaniami. A przed każdą powiewa na wietrze biało-czerwony proporczyk z liczbą porządkową. Śpiewają swój hymn, że „ich los, to Polski los".

Na budowli wszyscy rozebrani do pasa chwytają narzędzia pracy, aby przez ćwierć doby wywozić taczkę za taczką, ziemię na powstający nadwarciański wał przeciwpowodziowy. Aby ów wał rósł, a przez to, aby... Polska rosła! Mają na barakach obozowych wypisane hasła, które stwierdzają, że „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy", a więc „Cześć pracy", „Dźwigajmy Polskę w zwyż". Tutaj na budowli wcielają te hasła w czyn, który rośnie z szarej, monotonnej pracy fizycznej, zrodzony z przezwyciężania chwil słabości, którą praca przy łopacie, taczce i kilofie uczy przełamywać.

Ci, z głowami nieogolonymi, zmieszani z junakami bez cenzusu, to właśnie maturzyści. Z ławy szkolnej, siedzenia po nocach w ostatnim roku gimnazjum przyszli tu, aby opalić się, zaczerpnąć świeżego powietrza, wyprostować kości, zmężnieć. Przyszli, aby zdać drugi egzamin dojrzałości, tym razem dojrzałości obywatelskiej. Zdają go dobrze. Wiedzą, że dość już deklamacji o Polsce. Jeśli Polska ma być mocarstwowa, musi od każdego obywatela odebrać daninę pracy. To też z ochotą pracują: kopią, pchają taczki, mówiąc, że w J. H. P. nauczyli się czytać i rozumieć wskazania Nieśmiertelnego Wodza oraz wezwania Marsz. Śmigłego Rydza.

Po pracy obiad żołnierski, a więc obfity i smaczny (świadczą o tym wypróżnione do dna menażki), no i czas wolny do godz. 16,00. W czasie tym rozmawiamy z cenzusowcami. Kończą wkrótce II. turnus. Zgodnie stwierdzają, że czasokres czterech tygodni winien być przedłużony do służby sześciotygodniowej, ponieważ w pierwszych kilkunastu dniach wdrażają się do warunków pracy, która wydajną staje się dopiero pod koniec pobytu w J. H. P. Zawsze skorzy do dowcipów junacy naśmiewają się z pewnej gazety poznańskiej, która podawała, że w obozie w Górach chłopcy pracują razem z... więźniami. Opowiadają też o warunkach życia obozowo - żołnierskiego, trudnego dla tych, którzy nie przeszli szkoły obozów harcerskich, Straży Przedniej, czy wreszcie innych. Pogawędkę przerywa wezwanie do zajęć popołudniowych, a więc pogadanek, wygłaszanych przez instruktorów i ks. kapelana. Potem musztra, gry i zabawy, kąpiel, albo gimnastyka. Niektórzy z maturzystów przeprowadzają pogadanki oświatowe z kolegami bez cenzusu.

Gdy pełni entuzjazmu dla idei pracy, tego najpoważniejszego czynnika w dźwiganiu Polski w zwyż, żegnamy znojnie przeżyty dzień, spoglądamy mimo woli w stronę widocznego i namacalnego znaku świadczącym o spełnionym obowiązku.

...gdzieś za wałami zachodzi na spoczynek słońce, Boży robotnik, rozświetlając niebo szkarłatną łuną.

Na wale taczki proszą Pana o błogosławieństwo dla spełnianej pracy wzniesionymi modlitewnie rączkami.

Na środkowej taczce lśni wsparty Biały Orzeł.

Zdaje mi się, że słyszę tony „Pierwszej Brygady" zmieszane z junackim hymnem „Awangardą".

Pod Orłem krzyżuje się karabin z łopatą...

Wizja?

Prawdą jednak jest, że pokolenie dzisiaj przejmuje od bohaterów krwi obowiązek służenia Polsce. Przejmując służbę salutuje Tamtym łopatą! A łopata każdej chwili może być zastąpiona karabinem.

Tadeusz Fischbach.

Bunt kolumny robotników fortyfikacyjnych

Od kilku tygodni znajduje się w miejscowości Weil w Badenii kolumna robotnicza, zajęta przy budowie fortyfikacyj, do której zostało wcielonych 600 robotników, zmobilizowanych na podstawie rozporządzenia o obowiązkowej służbie pracy. Robotnicy ci pochodzą przeważnie z okolic Berlina, Manheim i ze Śląska, będąc w wieku od 25—30 lat. Zostali oni wciągnięci do szeregów kolumny robotniczej na przeciąg 6 miesięcy i pod dowództwem Reichswehry odkomenderowani do robót fortyfikacyjnych na granicach Rzeszy. Jako wynagrodzenie otrzymują 60 fenigów za 1 godzinę pracy, podczas gdy wynagrodzenie miejscowych robotników wynosi po 70 fenigów. Już przy pierwszej wypłacie doszło do awantur, które zażegnano izolacją przewódców „buntu". Gdy awantury się powtórzyły, przybyła żandarmeria, aresztując wszystkich agresywniej się zachowujących. Robtnicy żądali nadal, aby otrzymywali płace takie, jakie pobierali w tych przedsiębiorstwach, gdzie byli przed powołaniem do prac fortyfikacyjnych za trudnieni, podkreślając, że takie brzmienie ma rozporządzenie podpisane przez Goeringa. Oporni zostali aresztowani, reszta uspokoiła się.

Tymczasem robotników przymusowo powołanych do prac przydziela się różnym firmom, a te korzystając z tego, zwalniają do tej pory tam zatrudnionych. I tak jedna z firm, dostarczająca piasek do prac fortyfikacyjnych, zwolniła 50 robotników, wynagradzanych po 70 i 75 fenigów za godzinę, ponieważ przydzielono jej taką samą ilość robotników, którym płaci po 60 fenigów.

W Haltingen duże firmy również otrzymywały „przymusowych robotników", zwalniając do tej pory zatrudnionych. Metody te wywołują duże niezadowolenie, które wyraża się w bardzo małej wydajności pracy przymusowo powołanych robotników, w biernym oporze, a nawet w awanturach, które powodują masowe aresztowania.

Śpi w 350 łóżkach w ciągu roku

Podróżujący agent jednej z wielkich firm elektrotechnicznych w Londynie, George Humphrey, prowadzi osobliwą statystykę. Ze statystyki tej wynika, że jeżdżąc w sprawach swojej firmy, przez 40 lat spał do tej pory w 14 000 łóżkach. Od 40 lat spał on niemal codziennie w innym łóżku. Oprócz blankietów zamówieniowych, kwitów i innych dokumentów, nieodzownych w wykonywanym przez niego zawodzie, wozi on ze sobą swą ulubioną książkę, w którą wpisuje każde następne łóżko z dopisaniem miejscowości i hotelu. Humphrey śpi więc przeciętnie w ciągu roku w 350 łóżkach.

—

Dlaczego w Budapeszcie?

Na światowy kongres liliputów jaki się odbędzie w Budapeszcie zjedzie około 56 tysięcy uczestników. Przewodniczyć kongresowi będzie Juliusz Gont król karłów węgierskich, posiada on 78,7 cm, wzrostu. Juliusz Gont jest wytrawnym politykiem, zna się na sprawach ekonomicznych i ma fabrykę przedmiotów codziennego użytku dla karłów. Zapytany przez dziennikarzy, dlaczego kongres karłów odbędzie się w Budapeszcie, odpowiedział: „Na Węgrzech jest największy procent karłów na świecie. Podczas gdy w innych krajach przypada przeciętnie jeden karzeł na 80.000 ludzi normalnych, na Węgrzech 4 karłów przypada na 80.000 normalnych ludzi".

Żywy człowiek w pakunku

Na lotnisku Schiphol pod Amsterdamem został w tych dniach przyjęty osobliwy pakunek. Z samolotu pasażerskiego, należącego do Air Freight Company, który kursuje między Croydon a Amsterdamem, wyjęto dużych rozmiarów tekturowe pudło. Za chwilę pakunek ten „ożył", rozwarły się jego boki i wyszedł z niego zdrowy i uśmiechnięty Anglik.

Tajemnica jego przybycia w tekturowym pudle, jako pakunek, nie jest tak dziwna, jakby się na pozór wydawało. Nie był on ani zbiegiem, ani człowiekiem bez paszportu. Został on mianowicie wezwany przez swą żonę do Amsterdamu, lecz po przybyciu na lotnisko stwierdził, że wszystkie bilety na samolot, którym chce lecieć — są już wykupione. Bał się jednak czekać na drugi samolot, ponieważ jego żona, aczkolwiek jest kobietą o gołębim sercu, jak sam — oświadczył, że znosi jednak, by małżonek był niewzruszony na jej prośby. Ponieważ bał się, aby nie złamać tego domowego regulaminu, wpadł na pomysł „nadania się" jako pakunek do samolotu, ponieważ były miejsca w bagażniku. Wtajemniczył w to swoich znajomych, którzy zapakowali go w tekturowe pudło, nadali z naklejką „ostrożnie", oczekując wielkiej sensacji w Amsterdamie, w czym się zupełnie nie zawiedli.

Wychodzenie Anglika z olbrzymiej paczki spowodowało salwy śmiechu u współpasażerów, pilotów i mechaników, zgromadzonych na lotnisku. Nie mniej jednak gorliwy kierownik ruchu lotniska poprosił osobliwego pasażera do kasy, gdzie dopłacił 17 marek do biletu, to jest tyle, ile kosztuje bilet ulgowy, po odliczeniu opłaty za paczkę, która była uiszczona przy jej nadaniu w Croydon.

Jubileusz Króla Zogu I



W ostatnich dniach Albania obchodziła dziesięciolecie rządów króla Zogu I., który 1. września 1928 r. wstąpił na tron. Król ze swą młodą małżonką przyjmuje życzenia na zamku w Tiranie.

Apel pod adresem P. Ministra Komunikacji

Gdańsk, 7. 9.

W dniu 1 października zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji wprowadzone zostaną zmiany w taryfie kolejowej, w dziale biletów odcinkowych. Zarządzenie to jest może słuszne, lecz w Gdańsku przedstawia się zupełnie inaczej i w sumie może jedynie przynieść bardzo liczne przykre następstwa.

Ustalmy jedno — walka o Gdańsk jest w wielu wypadkach jedynie walką gospodarczą. Kto w tej walce gospodarczej zwycięży, ten będzie mógł przejść do wykorzystywania swego położenia, do dyktowania warunków.

Nowe zarządzenie Ministra Komunikacji może w Gdańsku doprowadzić do niepożądanych skutków. Rozpatrzmy więc to zagadnienie.

Podwyżka automatycznie zmniejszy ilość osób korzystających z pociągów, które są w posiadaniu polskim, a przerzuci cały ruch na autobusy niemieckie, tańsze od kolei.

W związku z tym władze kolejowe będą musiały automatycznie ograniczyć ilość pociągów, co z kolei może pociągnąć za sobą zwolnienie kontraktowego personelu kolejowego w Gdańsku.

Personel kontraktowy na Polskich Kolejach Państwowych w Gdańsku to prawie wyłącznie Polacy. Etaty natomiast są w posiadaniu Niemców.

A więc: P. K. P. w Gdańsku straci poważną sumę wpływów, personel kolejowy zostanie zmniejszony, zmniejszy się ilość kursujących pociągów, a co najważniejsze większość elementu urzędniczego P. K. P. w Gdańsku to będą Niemcy.

Jest jednak i druga jeszcze strona medalu — że stosunkowo często korzystająca z pociągów ludność polska w Gdańsku dozna poważnego uszczuplenia dochodów, płacac stosunkowo dużo za bilety.

Biorąc wyżej wyszczególnione okoliczności pod uwagę, kierujemy pod adresem Pana Ministra Komunikacji Ulrycha apel, aby podległym sobie organom wydał zarządzenie niestosowania podwyżek na bilety odcinkowe — tygodniowe i miesięczne na terenie Gdańska oraz na linii Gdańsk — Gdynia.

Sądzimy, że Pan Minister Ulrych, znany z swego rzeczowego podejścia do wszystkich spraw, przychylnie rozpatrzy nasze uwagi.

Oprócz sprawy Polaków w Gdańsku, których zagadnienie podwyżki biletów dotknie najwięcej, istnieje jeszcze sprawa współpracy dwu portów polskich Gdańsk — Gdynia. W interesie polskiej racji gospodarczej podwyżka biletów odcinkowych jest niewskazaną.

Głos nasz — spodziewamy — nie minie bez echa.

Z. K.

Zjazd pracowników samorządowych

W Jaremczu odbył się 24 ub. m. walny zjazd delegatów organ. pracowników samorządu terytorialnego przy udziale 400 delegatów z całej Polski. Referat o założeniach ideologicznych wygłosił poseł Pacholczyk.

Zjazd uchwalił rezolucję żądającą sprawiedliwego traktowania pracowników przez władze służbowe. Ludziom pragnącym poświęcić się pracy w administracji należy otworzyć drogę do samorządu, a jednostki obdarzone wyższymi zdolnościami winny być wykorzystywane na wyższych szczeblach w administracji ogólnej.

Rezolucja zwraca się do centralnych władz nadzorczych o wydanie zarządzenia, aby bez uzasadnionych przyczyn nie stawiano pracowników w stan oskarżenia.

Następna rezolucja z tego działu domaga się wprowadzenia statutów emerytalnych w województwach zachodnich i południowych według wzoru zalecanego przez Min. Spr. Wewn.

Z innych rezolucji zasługuje na uwagę rezolucja domagająca się organizowania bibliotek publicznych w tych gminach, gdzie ich jeszcze nie ma i zapewnienia w budżetach samorządowych możliwie większych kwot na zakup książek dla tych bibliotek. W miejsce ustępującej jednej trzeciej zarządu wybrani zostali: pos. Antoni Pacholczyk, dotychczasowy prezes zarządu, Fr. Filipski, Sauczek (Poznań) i Sylwestrzak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Dziekana i Imielczyka, a do sądu koleżeńskiego pp. Sasin Lankusa, Bielca Juliana i Wiśniewskiego Józefa.

Czujność wzmożona być musi moralną postawą narodu

Poznań, dnia 7. 9.

Naprężenie, panujące w Europie na tle konfliktów „zaborczych", reprezentowanych ostatnio przez Niemcy, zaostrza uwagę publicystów i dziennikarzy. Prasa przynosi codziennie prawie wiadomości sensacyjne i niepokojące. Oczywiście obowiązek nakazuje rejestrowanie ich, aby obywatele przez pośrednictwo prasy mogli zawsze być dostatecznie poinformowani nawet o tym, co by miało się okazać wiadomością przedwczesną lub mylną.

Stan zbrojeń i fortyfikacji niemieckich na wszystkich granicach łączy się ściśle z rozwojem wydarzeń wewnętrzno - politycznych w Niemczech. „Głos Narodu" rozważa na ten temat. Czytamy tam między innymi o dawnym planie niemieckiego generała von Seeckta w stosunku do Polski i Litwy, odłożonym w roku 1933 po objęciu władzy przez Hitlera do akt.

Do sierpnia 1933 r. niemieckie władze wojskowe zajmowały się rozważaniem ewentualnego natarcia na Polskę i Litwę, a w związku z tym, uzupełnieniem starego planu. Dopiero z końcem sierpnia i początkiem września 1933 r. po naradzie przedstawicieli armii i najwyższych czynników partii z Adolfem Hitlerem na czele, uznano myśl napadu na Polskę za zbędną, zaś sam plan za bardzo ryzykowny i nieaktualny.

W historii rozwoju stosunków polsko-niemieckich nadeszła potem nowa era, ukoronowana układem obu państw o nieagresję, zawartym na lat dziesięć.

Plan gen. v. Seeckta powędrował więc z powrotem do żelaznej kasy.

Nagle — z początkiem 1937 r. — zaczyna się mówić na ucho w berlińskich kołach miarodajnych, że ów plan plącze się znowu po biurkach niemieckich sztabowców i zaprząta umysły kilku generałów, dla których hasłem jest: Marsz na Wschód (Wir wollen gegen Osten reiten)...

* * *

Fortyfikacje niemieckie biegną linią Odry, potem linią pomorską do Słupska tuż przy wybrzeżu Morza Bałtyckiego.

Prusy Wschodnie uważać można już za jeden wielki obóz wojenny. W miastach, a nawet najmniejszych miasteczkach na gościńcach i nowozbudowanych autostradach przeważa element wojskowy. Przedsmak tego wojennego wrażenia odczuwamy i obserwujemy już w Elblągu. Miasto to ożywia bardzo liczny garnizon wojskowy, złożony z wszelkich jednostek broni, głównie lotnictwa. Fabryki sprzętu wojennego w Schischau (Schischau-Werft) na czele, pracują dzień i noc bez przerwy.

Miasto Królewiec wywiera na przybyszu wprost niesamowite wrażenie, jakby fortecy w stanie wojennym. Można śmiało powiedzieć, że w Królewcu rządzi wyłącznie wojsko, a ludność cywilna, to tylko konieczny dodatek.

Z Piławy do Gdyni (oczywiście i na odwrót) sięgają dalekonośne działa.

Najciekawsze i techniczne „najmodniejsze" fortyfikacje i umocnienia znajdują się w trójkącie Jańsborg, Ządzborg, Olecko. W tym trójkącie stworzono jakby jedną ogromną fortecę z urządzeniami, które pod względem technicznym przewyższają wszystko, co dziekolwiek stworzono na płaskim i w dużej mierze odkrytym terenie. Wtajemniczeni twierdzą, że całe to przedpole, nawet poza granice Polski, może być w ciągu sześciu godz. zalane wodą... zaś świetnie zamaskowane dalekonośne działa (których ma być z końcem 1937 r. trzydzieści sześć), zdolne są do obstrzału pasa w promieniu 24 km.

W ostatnich miesiącach niemieckie władze wojskowe przeprowadzają umocnienie i fortyfikują rejon od miasteczka Ełk w górę, aż ku naszej granicy. Na całym tym obszarze pobudowane są ogromne baraki, dla tysięcznych formacyj, tzw. służby pracy (Arbeitsdienst). Armia tych robotników pracuje od świtu do wieczora pod kierunkiem wojskowych techników, powstają jak grzyby po deszczu nowe kompleksy koszar oraz cała sieć nowych dróg. W tej okolicy nie ma dosłownie ani kawałka lasu, do którego wejście bez przepustki byłoby dozwolone.

Zwiedzając Prusy Wschodnie, wiosną 1937 r., mimo woli zapytywałem samego siebie, po co, w jakim celu stwarzają Niemcy te fortyfikacje?

Odpowiedź na to dręczące mnie pytanie otrzymałem od jednego z niemieckich oficerów sztabu w Królewcu, który nie przypuszczał, że jestem obywatelem obcego państwa, a najmniej, że jestem Polakiem. Oświadczył mi on dosłownie: „Prusy Wschodnie stanowić będą główną bazę wypadową armii niemieckiej w przyszłej wojnie. Przypuszczam, że w najbliższych dwóch latach dojdzie do wojny z Rosją Sowiecką i według mego skromnego zdania, nasze natarcie nastąpi z „flanki" w trójkącie Kłajpeda, Dźwińsk, Baranowicze; będzie ono prawdopodobnie wspierane flotą morską z wschodniego basenu Morza Bałtyckiego..."

„Czy sądzi pan, zapytałem, że Polska pójdzie z wami, względnie czy dopuści do pogwałcenia swego terytorium i wód?"

„Mamy nadzieję, że Polacy pójdą z nami a przynajmniej zachowają wobec naszej akcji przychylną neutralność. Wszak z Polską jesteśmy w świetnych stosunkach".

„Dlaczego wobec tego — rzuciłem, niby od niechcenia — fortyfikujecie niemiecko - polską strefę nadgraniczną i budujecie przemyślne fortyfikacje, m. in. w rejonie Ełk, a więc ze strategicznego punktu widzenia przeznaczone wyłącznie przeciw Polsce?"

Mój rozmówca zmierzył mnie podejrzliwym wzrokiem, po czym wycedził:

„Z Polakami, panie, nigdy nie wiadomo; musimy się liczyć z wszelkimi ewentualnościami i konsekwencjami; każda wojna jest grą, a chyba zdaje sobie pan sprawę z tego, o jaką stawkę chodzi nam obecnie; rozwój sytuacji na froncie i konieczności strategiczne mogą naszą armię zmusić do akcji na terytoriach Polski, a wtedy Polska przyciśnięta do muru, musi się opowiedzieć po naszej lub tamtej stronie; oto konieczność naszych przygotowań na wszelkie ewentualności..."

Oczywiście i Polska nie zaniedbuje niczego „na wszelką ewentualność". Społeczeństwo nasze jest patriotyczne i ofiarne. Kocha armię, czego dowody składają wszystkie warstwy narodu. Gdyby jeszcze niezmordowani mąciciele życia politycznego w Polsce zechcieli przyczynić się do zgody narodowej i zjednoczenia, bardzo głęboko zastanawiałby się każdy, czy może uderzyć na Polskę. Ale już i dzisiaj pogotowie obrony naszych granic jest częścią moralnego nastroju mas, które są rezerwoarem nie przemożonych sił. mz.

Dzieci księstwa Kentu



Książę Edward i księżna Aleksandra zażywają codziennego spaceru.

Coś nowego o żmijach

Amerykański zoolog Clifford Pope wydał niedawno obszerną pracę o życiu żmij, w której prostuje wszystkie nagromadzone przez legendy i klechty nieścisłości dotyczące życia gadów. Uczony stwierdził, że żmije nie osiągają wcale fantastycznego wieku, żyją bowiem najwyżej 25 lat. Nie słyszą również muzyki, są bowiem głuche i nie mogą zatem tańczyć w rytm jakiejś melodii. Tresowane przez fakirów żmije i węże poruszają się rytmicznie w takt fujarki — wykonują to na rozkaz niedostrzegalnych ruchów fakira. Głos nie odgrywa przy tym żadnej absolutnie roli. Nie jedzą również roślin i nie mogą być żywione tego rodzaju pożywieniem. Błyskawiczność ruchów żmij i ich szybkość poruszania się jest również legendą. Jadowita amerykańska żmija, zwana „Biczem", słynąca z błyskawicznych ruchów, na krótkim stosunkowo odcinku drogi nie posuwa się szybciej niż 5 km. na godzinę.

Nowoczesna „śpiąca królewna"

W miejscowości Katharinadoerfel, we wschodnich Czechach pewna służąca nazwiskiem Pytlik zasnęła dnia 17 sierpnia i pomimo wysiłków nie udało się jej obudzić do dnia dzisiejszego. Niezwykle długi sen stał się nietylko sensacją wioski, lecz wzbudził również zainteresowanie sfer lekarskich, tym bardziej że wspomniana służąca była na pozór zupełnie zdrowa i nie uskarżała się na żadne dolegliwości. W dniu w którym popadła w długi sen, spełniała ona jak zwykle wszystkie prace związane z jej zawodem.

Nowoczesna „śpiąca królewna" jest na polecenie lekarzy sztucznie odżywiana w czasie swego snu.

Dzieje wizytówki

Naogół nie wie się o tym, że wizytówka ukazała się po raz pierwszy w Europie czterysta lat temu. Ale Chińczycy używali wizytówek już znacznie wcześniej! W kraju przysłowiowych formułek grzecznościowych wizytówki ozdobione były pompatycznymi tytułami. Zresztą, jeszcze i dzisiaj nierzadko widzimy wizytówkę Chińczyka, na której wypisano około 30 tytułów! W Europie jednak pierwsze wizytówki ukazały się dopiero w drugiej połowie XVI wieku. W archiwach Wenecji przechowywana jest pierwsza wizytówka europejska, na której widnieje nazwisko: Jean Westertroff. Pochodzi ona z roku 1560. Właściciel wizytówki, który był studentem, na kartce obok swego nazwiska wypisał optymistyczną sentencję: „Nadzieja mnie podtrzymuje".

Płk. Lindbergh z żoną w Pradze



Po przymusowym lądowaniu w Ołomuńcu odwiedził Lindbergh Pragę.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marją Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Zwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

136)

Wkrótce usłyszał tentent na drodze prowadzącej przez wieś. Przejeżdżali szukający go jeźdźcy. On ich słyszał i śmiał się.

Tentent ucichł. Czerwony Sarafan usnął i obudził się dopiero wieczorem.

Wylazł z piwnicy, rozpatrzył się ostrożnie dokoła i puścił się w stronę polskiego obozu.

Śpieszył z wiatrem w zawody, ażeby królowi Sobieskiemu zanieść słowa księżnej Sassy.

W ciągu nocy, gdy szedł przez las, nagle otoczyli go jeźdźcy.

— To czerwony Sarafan! — zawołali — czerwony Sarafan żyje! Uciekł Turkom!

Był to rekonesans polski.

— Zaprowadźmy go do obozu! — mówili żołnierze, — był w Wiedniu, może wiele powiedzieć!

Czerwony Sarafan wsiadł z jednym żołnierzem na konia, ażeby prędzej do obozu dojechać.

Patrol przybył na miejsce o jasnym dniu.

Gdy żołnierze ujrzeli czerwonego Sarafana, powstała wielka radość. On także odzyskał wesołość, znalazłszy się pośród swoich.

Tymczasem warta oznajmiła kapitanowi Wychowskiemu, który znajdował się w domu króla, że czerwony Sarafan przybył do obozu. Wychowski udał się do króla z tą pożądaną wiadomością.

— Czerwony Sarafan? Stefan, syn Jagiellony Wassalskiej? — zawołał Sobieski, — przyprowadź go tutaj! Miałem go za umarłego, nie sądziłem, że go jeszcze zobaczę! Radosna to dla mnie nowina!

Wychowski wyszedł i wkrótce wrócił z czerwonym Sarafanem.

Król podał przybyłemu rękę.

— Witaj mi, Stefanie, rzekł — Bóg cię ocalił z rąk nieprzyjaciół! Żyjesz i trafiłeś do mnie!

Czerwony Sarafan ukląkł.

— Uciekłem, panie, — rzekł, byłem w ręku twych wrogów, Turków!

— Byłeś przedtem w Wiedniu, Stefanie?...

Czerwonemu Sarafanowi sprawiało to widoczną przyjemność, że król nazywał go właściwym imieniem.

— W Wiedniu, tak, panie, — odrzekł. — wielka nędza panuje w Wiedniu! — Księżna Sassa wysłała mnie i Iszyma Belli do ciebie z prośbą o pomoc.

— Księżna Sassa Aminow?

— Odzyskała wzrok, panie!

— To dobra wiadomość! — zawołał król — więc Sassa jest jeszcze w Wiedniu i odzyskała wzrok! Mów dalej, Stefanie! Każde twoje słowo sprawia mi radość!

— Księżna Sassa pielęgnuje chorych i rozdaje chleb biednym!

— Poznaję po tem moją dawną Sassę! — rzekł król.

— Wysłała Iszyma Beli i mnie, aby ci donieść, że jeżeli prędko nie pójdziesz, miasto będzie zgubione.

— Nie chcę dłużej czekać i zwłóczyć!

— Iszym Beli zginął, panie!

— Doniesiono mi już o tym, Stefanie.

— I ja miałem być stracony. Księżna Jagiellona nastawała na to.

— Jagiellona? — zapytał Sobieski, którego twarz zachmurzyła się. — Powtórz to raz jeszcze, Stefanie. Jagiellona żądała twojej śmierci?

— Więziła mnie w swoim namiocie, widziała medalik na mej szyi i pytała się, skąd go mam.

— I powiedziałeś jej wszystko, Stefanie?

— Wszystko, com wiedział, panie.

— Więc ten szatan go poznał! — rzekł Sobieski do kapitana.

— To niepodobne do wiary, najjaśniejszy panie! — odrzekł Wychowski.

— Chciała go zgładzić, aby zatrzeć ślad swojej winy! Opowiadaj dalej, Stefanie!

— Miałem być stracony, ale kapłan indyjski i Armeńczyk ocalili mnie. Uciekłem szczęśliwie!

— Biedny Stefanie! Daj Boże, żebyś nie wpadł powtórnie w ręce tej szatańskiej kobiety! Jagiellona jest twoją matką! Ona ci dała życie! Ona to trzymała cię uwięzionego i ukrytego, gdy byłeś dzieckiem, ażeby cię umorzyć śmiercią powolną! Stary Stefan ocalił cię i umieścił u twojego opiekuna Dorowskiego.

Czerwony Sarafan słuchał z szeroko rozwartymi oczyma. To co słyszał, brzmiało dlań jak słowa wymówione w obcym języku. Wojewodzina miała być jego matką?

Wstrząsnął niedowierzająco głową.

— Nie wierzysz temu, Stefanie, — rzekł król, — ale daję ci królewskie słowo, że tak jest! Jesteś naturalnym synem wojewodziny Wassalskiej! Ta wygnana, niegodna kobieta nie warta jest nazywać się twoją matką! Chciała cię zgładzić! Ze wstrętem i przerażeniem mówię o takich zbrodniach przeciw naturze i wszelkim uczuciom ludzkim! Bezbożna ta kobieta nienawidzi cię i prześladuje! Ale teraz pozostaniesz przy mnie, pod moją opieką, ja będę twoim obrońcą!

Czerwony Sarafan spojrzał na króla. Trudno mu było uwierzyć w te słowa.

— A teraz opisz mi obóz i powiedz liczbę Turków, — rzekł król do niego, — wojsko moje jest wprawdzie małe. pragnę jednak pospieszyć na odsiecz Wiedniowi, pragnę podjąć walkę z wrogiem. Stefanie, armia moja dzisiaj jeszcze wyruszy!

Czerwony Sarafan opowiedział wszystko co wiedział, opisał królowi obóz i fortyfikacje, powiedział mu, jak były rozlokowane pułki tureckie, a Jan Sobieski znalazł w tej relacji potwierdzenie faktu, że wojska tureckie były blisko dziesięć razy liczniejsze niż jego. Nie zachwiało to jednak jego odwagi.

— Pozostaniesz przy mnie, Stefanie — rzekł — postaraj się przede wszystkim kapitanie, żeby mu dano jeść i pić. Dać mu także mojego konia, ażeby mógł jechać z nami.

— Dziś jeszcze wyruszasz, panie? — zapytał czerwony Sarafan.

— Tak, dziś jeszcze, — odpowiedział król, — bitwa będzie krwawa! Śmierć lub zwycięstwo, to nasze hasło! A ci zdrajcy Pac i Wassalska znajdują się u naszych wrogów! Chciałbym, żeby wpadli w nasze ręce! Daję słowo, zginęliby haniebnie! Są oni hańbą kraju! Świętym obowiązkiem jest ukarać ich! I ty będziesz świadkiem tej kary, Stefanie! Usłyszysz w jej obecności, co zrobiła, czem zawiniła! Przekleństwo Jagiellonie Wassalskiej i temu nikczemnemu kanclerzowi Pacowi!

Wychowski postarał się o to, ażeby czerwony Sarafan odpowiednio został zaopatrzonym. Nie potrzebował on wiele, przywykł do nędzy i wstrzemięźliwości.

Tymczasem Jan Sobieski wydał rozkaz do wymarszu.

W tym gdy król połączył się z Sieniawskim, wojewodą wołyńskim, przybył do obozu książę lotaryński i zastał wojsko na wychodnem.

Książę, któremu król pokazał wojsko, był z jego postawy zadowolony.

W godzinę później nadciągnął książę Waldeck, ażeby połączyć się z królem. Widząc, że wszystko do wymarszu gotowe, wydał natychmiast rozkaz swoim, ażeby przyśpieszyli pochód.

Książę lotaryński obiadował tymczasem z królem, który także upodobanie znalazł w jego towarzystwie, że się dopiero w nocy z nim rozstał.

Naczelne dowództwo sił połączonych objął król.

Gdy pochód się rozpoczął, nadciągnęli inni sprzymierzeńcy i zebrało się razem 70.000 ludzi. W tej liczbie było 18.000 Polaków, 11.000 Sasów, 12.000, Bawarów, 9.000 Frankonów i Szwabów i przeszło 20.000 cesarskich, oraz wielka liczba ochotników, którzy jednak, jak świadczą współczesne opisy, byli raczej przeszkodą niż pomocą.

Po połączeniu się wojsk, kapucyn Marek Avianus, którego papież Innocenty XI umyślnie wysłał, odprawił mszę i rozdawał Komunię.

Wiadomość, że cesarz sam przybędzie, potwierdziła się wkrótce, co uspokoiło króla polskiego, który obawiał się, ażeby cesarz nie udał się inną drogą i nie wpadł w ręce Tatarów.

Tegoż dnia odbyto wielką naradę wojenną. Jeszcze nie zgodzono się, jaką iść drogą, gdy król rozkazał piechocie, wyruszyć naprzód i kawalerii torować drogę.

Ustawiono wojsko w szyku bojowym w tym samym prawie jak następnie walczyło. Nastąpił marsz. Sobieski naglił do pośpiechu, mówiąc:

— Nie ma czasu do stracenia, miasto jest w ostateczności, musimy mu śpieszyć na odsiecz.

Że król był naczelnym dowódcą, dowodzi najlepiej okoliczność, że książę lotaryński i inni od niego otrzymali hasła.

Po drodze powiększała się armia napływem książąt z wszystkich stron Europy, nadaremnie jednak spodziewał się król kozaków, których usługi w drapaniu się na góry i chwytaniu zbiegów wysoko cenił. Tylko wojewoda wołyński miał ich 150 z sobą.

Wkrótce jednak zaczęły nadchodzić niepomyślne wieści i przyśpieszyły jeszcze pochód wojska. Zaczęło brakować prowiantu dla ludzi i wojska, ponieważ spustoszona okolica nie mogła dostarczyć, a bagaże znajdowały się zbyt daleko.

Powoli zbliżono się do Kahlenbergu.

Następnej nocy król, książę i inni dowódcy udali się dla zrekognoskowania góry aż do kaplicy św. Leopolda, nie napotkawszy nieprzyjaciela.

Z Kahlenbergu spostrzegł król który spodziewał się łagodnego stoku ku Wiedniowi, tak stromą pochyłość i dziką okolicę, że przekonał się, iż trzeba będzie postępować z największą ostrożnością i powolnością, ponieważ był pewnym, że nieprzyjaciel będzie stawiał pochodowi największe trudności i że już za parę dni przyjść mogło do rozstrzygającej bitwy.

Jednakże z niedbalstwa, z jakim wielki wezyr rozbił swój obóz i z innych błędów nieprzyjaciela, czerpał otuchę zwycięstwa. Relacja czerwonego Sarafana, który książętom służył za przewodnika, okazała się prawdziwą.

Tymczasem król Sobieski odbył na górze z innymi dowódcami naradę. Był on przez dwadzieścia sześć godzin nieobecny przy wojsku, które zaczynało być niespokojnym. Płonne były obawy, gdyż król powrócił zdrów i cały.

Niemieckie oddziały wojska stoczyły przez ten czas kilka zwycięskich potyczek z plądrującymi oddziałami Tatarów.

Po powrocie króla, wojska ruszyły na Kahlenberg, budując potrzebne mosty, torując drogi, rozstawiając warty i wysyłając naprzód armaty. Wszystkie przeszkody usunięto, dzień rozstrzygający był blisko.

XXXII.

Zamach na wielkiego wezyra

Powrócimy do dnia uroczystości Kamy i do namiotu Allaraby, w którym nagle wszystkie światła zagasły, a wielki wezyr leżał bezwładny na sofie.

Kara Mustafa znajdował się w mocy indyjskiego kapłana i cała kampania mogła przybrać niespodziewanie nowy kierunek, gdyby ogromne wojsko tureckie zostało pozbawione swego naczelnego wodza, gdyby wielki wezyr padł ofiarą podstępu kapłana.

Allaraba pozostał sam z uśpionym w ciemnym przedziale namiotu, mającym dwa wyjścia.

Po niejakim czasie kapłan wyszedł i udał się do tylnego wyjścia ze swego wielkiego, w głębokiej ciszy nocnej pogrążonego namiotu.

Odsłoniwszy zasłonę spostrzegł w wielkim oddaleniu dwóch Armeńczyków, oświetlonych blaskiem księżyca.

Skinął na nich.

Assad i Soliman zbliżyli się do niego cicho i ostrożnie.

— Lękam się, czy nas nie zdradzono kapłanie, szepnął Assad.

Allaraba drgnął.

— Zdradzono? Jakto? — zapytał.

— Zdawało mi się, żem spostrzegł tam pomiędzy namiotami kilka poruszających się cieniów.

— Pewno warta, — rzekł Allaraba.

— Gdzież ten, którego masz nam wydać? — zapytał Soliman.

— Wszystko gotowe! Możecie go zabrać i wynieść, tu w namiocie jest lektyka.

— A dzież on sam? — zapytał Assad.

— Chodźcie za mną, zaprowadzę was do niego, — odpowiedział kapłan pocichu.

— Czy w twym namiocie kto nas nie podpatrzy?

— Nie ma nikogo takiego, coby nam mógł zawadzać.

— Więc przystąpmy do dzieła! Północ! najlepsza chwila! Nasze konie i niewolnicy są w pogotowiu.

— Ja was wyprowadzę z obozu, — rzekł Allaraba.

— Ciemno w twoim namiocie, nic nie widać, — szepnął Assad, wszedłszy z Solimanem i kapłanem do głębi.

— Poświecę wam! czekajcie! — odpowiedział Allaraba.

Po chwili wyniósł z przyległego przedziału małą ślepą latarkę, która jasno oświeciła miejsce, gdzie się znajdowali Assad i Soliman.

Allaraba trzymając latarkę poszedł naprzód do przedziału, w którym wielki wezyr odurzony leżał na sofie.

— Czy on nie żyje? — zapytał po cichu Assad.

Allaraba wstrząsnął poważnie głową.

— Jest nieprzytomny na kilka godzin — odpowiedział

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Uroczystość poświęcenia Gimnazjum Państwowego w Turku

Piękna karta z historii walk o szkołę średnią

W dniu 4 bm. odbyła się w Turku jedna z największych i najwspanialszych uroczystości, jaką kiedykolwiek miasto to przeżywało. Odbyło się bowiem poświęcenie wspaniałego nowoczesnego gmachu gimnazjum państwowego im. Tadeusza Kościuszki. Zanim przystąpimy do opisania uroczystości, kilka słów o szkolnictwie średnim w Turku.

W okresie największego ucisku władz rosyjskich, w okresie, kiedy w ciemiężonej Polsce odbywały się strajki szkolne w Turku znalazło się grono osób ideowo usposobionych, które dążyły do wydźwignięcia z poziomu niżej elementarnego miejscową młodzież. Dążenia te kiełkowały przez szereg lat aż dojrzały mimo przeszkód i niepowodzeń w roku 1912. Upragnione marzenie o szkole średniej w Turku spełniło się. 2 września 1912 roku otwarte zostały podwoje progimnazjum męskiego z czterema klasami i klasą przygotowawczą. Początkowo było uczniów 90-ciu, a szkoła posiadała własny dom i subsydiowana była przez mieszkańców miasta i okolicy. W tym czasie również zostało otwarte w Turku progimnazjum żeńskie, którego wyłączną założycielką była Tomiła Składkowska. Nastaje rok 1914, wybuch wielkiej wojny światowej, w czasie której, wśród ciężkich zmagań nad rozwojem szkoły, walczono po bohatersku z trudnościami, z nadzieją, że niebawem nadejdzie jutrzenka swobody, w której praca już będzie łatwiejsza. W roku szkolnym 1918-19 było już klas osiem z liczbą uczniów 347. Pierwsza matura w tym roku odbyła się wobec komisji ministerialnej. Z dniem 1 sierpnia 1924 r. gimnazjum męskie i żeńskie zostało połączone w Gimnazjum Koedukacyjne, które w takim stanie przetrwało do chwili obecnej. Od roku 1919 do 1938 świadectw dojrzałości gimnazjum wydało 273.

Różne koleje ta jedyna szkoła w Turku przechodziła. Był czas, że prosperowała bardzo dobrze i był czas, że myślano o jej likwidacji. Przełamano jednak wszystkie trudności, a nawet w okresie od 1932 roku gimnazjum w Turku stanęło na poziomie takich samych zakładów państwowych. Od tego też czasu zaczęto myśleć o wzniesieniu nowego gmachu. Inicjatorem i gorącym zwolennikiem nowego gimnazjum był dyr. Cieplak. Na realne tory wkroczyła budowa gmachu w okresie urzędowania p. starosty powiatowego Wacława Sulkowskiego prezesa T-wa Szkolnego. Dzięki niebywałej energii starosty Sułkowskiego i niestrudzonym zabiegom tego entuzjasty pracy, wielki dobrodziej Turku i powiatu p. premier gen. Sławoj-Składkowski wyjednał dla Komitetu budowy gimnazjum potrzebne pieniądze, za które na ofiarowanym przez Zarząd Miasta Turku placu wzniesiono w ciągu 13-tu miesięcy jeden z najnowocześniejszych i najpiękniejszych gmachów szkolnych w Polsce.

Z kolei po wykończeniu budynku nastąpiło upaństwowienie szkoły średniej w Turku, której inauguracja i poświęcenie odbyło się ostatnio.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. którą odprawił ks. Nowak, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Wojciechowski. Na Nabożeństwie był obecny biskup włocławski ks. Karol Radoński.

Punktualnie o godz. 12-tej nastąpiło uroczyste poświęcenie gmachu przez ks. biskupa Radońskiego, po czym w auli im. Tomiły z Składkowskich - Kozłowskiej ustawiły się na podium delegacje organizacyj ze sztandarami. Miejscowe społeczeństwo i młodzież szkolna szczelnie wypełniły salę.

Na uroczystość tę przybył przedstawiciel Rządu pan v-wojewoda Łepkowski i kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. dr. Jakóbiec.

Po dokonaniu aktu poświęcenia pierwszy zabrał głos ks. biskup Radoński. Z kolei na mównicę wstąpił starosta turecki p. Wacław Sulkowski, który w swym przemówieniu skreślił historię szkół średnich w Turku oraz podał do wiadomości w jaki sposób pow. turecki doszedł do tak monumentalnego gmachu, którego koszt wyniósł z górą 300 tysięcy złotych. Gimnazjum zostało zbudowane dzięki wydajnej pomocy p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który niejako wyjednał miastu fundusze na budowę szkoły, ale jednocześnie przyczynił się do jej upaństwowienia.

Następnie piękne przemówienie wygłosił p. kurator dr. Jakóbiec.

Jako przedstawiciel miasta zabrał głos burmistrz Turku p. Antoni Kawecki, a jako reprezentant wsi wójt gminy Przykona p. Jan Zarębski. Przemówienia ich były przepojone gorącą wdzięcznością dla p. premiera Składkowskiego na cześć, którego wzniesiono trzykrotny okrzyk „Niech żyje". Z kolei burmistrz Kawecki dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, którą wmurowano w auli ku uczczeniu pamięci Tomiły Składkowskiej.

Uroczystość zakończył p. starosta Wacław Sulkowski odczytaniem aktu erekcyjnego i wzniesieniem okrzyków na cześć Polski, P. Prezydenta R. P., Marsz Śmigłego - Rydza i premiera Sławoj-Składkowskiego, po czym nastąpiło wpisanie się do księgi pamiątkowej i wspólny obiad.

W uroczystości tej brały udział bardzo liczne rzesze mieszkańców miasta i powiatu. K. B-wicz.

Wprowadzenie opłat od mąki i kaszy

W związku z wydaniem ustawy o opłatach od mąki i kaszy oraz ogłoszonym rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy, których przepisy obowiązują od dnia 5 bm. — Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości:

1) Opłacie nie podlegają mąki, kasze i wszelkiego rodzaju śruty, uzyskane ze zboża rolników lub pracowników rolnych i służących do spożycia lub zużytkowania w dowolnych ilościach we własnym gospodarstwie rolnika lub pracownika rolnego.

2) Za rolnika uważa się: właściciela, dzierżawcę lub użytkownika gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodowego, nasiennohodowlanego, rybnego lub pszczelarskiego — położonego: a) na terenie gminy wiejskiej, b) na terenie gminy miejskiej, o ile gospodarstwo to stanowi główne źródło dochodu posiadacza.

3) Za pracownika rolnika uważa się każdą osobę, która jest zatrudniona w gospodarstwie wiejskim (jak podano w punkcie 2) lub też w zakładach przemysłowych i warsztatach rzemieślniczych tego gospodarstwa. Praca pracownika może być stała lub dorywcza, przy czym musi być jednak jego głównym źródłem utrzymania.

4) Przez spożycie we własnym gospodarstwie rolnika lub pracownika rolnego należy rozumieć: zaspakajanie potrzeb żywnościowych: a) rolnika, jego rodziny oraz osób będących na jego utrzymaniu i przebywających u niego, b) pracownika rolnego oraz domowników żyjących z nim we wspólności domowej. II. spasanie, mąki, kaszy i śrutów przez inwentarz rolnika lub jego pracownika. Rolnik względnie pracownik wymieniony w punkcie 3) chcący korzystać z przemiału gospodarczego jest zobowiązany: a) do nabycia u sołtysa lub w zarządzie miejskim karty kontroli przemiału gospodarczego za opłatą 10 gr, b) do starannego przechowywania karty kontroli przemiału przy sobie, szczególnie w czasie transportu wszelkich produktów przemiału w drodze z młyna do domu w celu umożliwienia odnośnym władzom należytej kontroli.

Karty kontroli, jak również mąki i kasze pochodzące z przemiału gospodarczego, nie mogą być odstępowane osobom trzecim, nawet w wypadku gdyby one były uprawnione do przemiału zboża bez opłaty.

Mąki i kasze do obrotu gospodarczego mogą wydawać na podstawie kart kontroli zakłady przemiału również w drodze wymiany zboża na mąkę i kaszę.

Zamiana przez rolników względnie pracowników rolnych mąki na chleb jest niedozwolona. Dopuszczalna natomiast jest zamiana zboża na chleb w piekarniach spółdzielczych i kół gospodyń wiejskich, którym przysługuje prawo zwrotu uiszczonej opłaty od mąki zużytej do wypieku chleba. Sprzedaż chleba wypieczonego we własnym gospodarstwie z mąki niepodlegającej opłacie jest niedozwolona.

Wszelkie nadużycia tak ze strony rolników, jak i osób innych będą surowo karane.

We własnym interesie oraz w interesie mającego powstać z opłat funduszu na podtrzymanie cen zboża winni rolnicy przestrzegać tych przepisów. Należy też czuwać, aby ze strony innych osób przepisy te były szanowane, aby nie było nadużyć, aby mąka przeznaczona na sprzedaż posiadała etykiety — gdyż przepisy te wydane zostały dla dobra rolnictwa i przestrzeganie ich leży w interesie samych rolników.

Butny Niemiec

Niemiec, właściciel kilku majątków Limburg - Stirum z pow. wyrzyskiego zabronił nowozaangażowanemu leśniczemu noszenie munduru leśniczych, jaki jest noszony w Polsce, żądając aby nosił mundur leśniczych niemieckich.

Turek

— **Z Koła L. O. P. P.** Onegdaj odbyło się walne zebranie miejskiego Koła LOPP w Turku, na którym dokonano wyboru nowych władz. Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes: mecenas Cielecki Miron, sekretarz: Wierzbicki Władysław, — skarbnik: inż. Boncz-Brujewicz, członek: inż. Świerczyński Aleksander. Do Komisji rewizyjnej weszli: sędzia Czajczyński Franciszek, mec. Landau, Czeremuziński Konstanty i Kawecki Stefan.

— **Ze Związku Rezerwistów.** W wyniku odbytego wczoraj walnego zebrania Związku Rezerwistów do zarządu wybrano: prezes: wicestarosta Florczak Leon, wiceprezesi: burmistrz Antoni Kawecki i ziemianin Łubieńsk Andrzej, sekretarz — Goszczyńsk Stanisław, skarbnik — Maryniak Stanisław, członkowie zarządu: insp. Kosieradzki Stanisław, Puszczyński Stefan i Giurzyński Jerzy.

— **Kieszonkowcy grasują.** Dnia 29 ub. m. w Uniejowie podczas targu na rynku nieznany sprawca skradł z kieszeni na szkodę Kucharskiego Andrzeja, zam. w kol. Wielenin gm. Orzechów w gotówce 36,40 zł.

— **„Miła" rodzinka.** W dniu 29. ub. m. o godz. 15,30 na polach wsi Sempółki, gm. Niewiesz na tle osobistych porachunków został ciężko pobity tępym narzędziem rolnik Władysław Kaźmierczak, zamieszkały tamże przez rodzinę Kozbów Jana, Martę i Józefa oraz Nosolewskiego Franciszka ze wsi Sempółek. Dochodzenie w toku.

W dniu 28 ub. m. we wsi Borek Goszczanowski, gm. Goszczanów Stanisław Nowicki, robotnik rolny na tle porachunków osobistych pobił tępym narzędziem Stefaniaka Józefa, również robotnika rolnego, lat 44. Dochodzenie w toku.

Trzemeszno

— **Repertuar kina.** W piątek o godz. 18 i 20 Moskwa — Szanghaj z Polą Niegri.

Mogilno

— **Stan ludności.** Zarząd Gminy Mogilno-Wschód biuro ewidencji po przeprowadzeniu na dzień 1 stycznia 1938 r. Statystyki ustalił, iż mieszkańców stałych gmina liczy 5968, w tym Polaków 490, Niemców 1978, W Zarządzie Gminy Mogilno-Zachód 82585, w tym 6840 Polaków, a Niemców 1445.

— **Skazanie nieuczciwych pracowników.** Bracia Schwefel Otton i Fryderyk, robotnicy z Parlinka pow. mogileńskiego stanęli przez tut. Sądem Grodzkim oskarżeni o to, że przywłaszczyli sobie powierzoną na załatwienie spraw przez ich pracodawcę Pufala Adolfa sumę 280 zł. Sąd skazał pierwszego na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, a drugiemu, który jest jeszcze małoletnim, udzielił upomnienia.

— **Repertuar kina.** W środę o godz. 20,30 oraz w czwartek Moskwa — Szanghaj z Polą Negri.

Strzelno

— **Sprawca karambolu samochodowego rozpoznany.** Przed kilku dniami ul. Dworcową przejeżdżał w szalonym tempie nieznany samochód i najechał przy gmachu sądowym konia własn. Ruszkiewicza ze Strzelna-Wyb., wartości około 500 zł, po czym aby uniknąć odpowiedzialności zbiegł Konia z połamanymi nogami odstawiono do przetwórni padliny. Śledztwo ujawniło szofera, którym okazał się niej. Lewandowski, wła[illegible]wni szczotek z Wrześni.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 5. 9. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	—
4½ proc. poż. państwowa wewn.	66,38
4 proc. konsolidacyjna	67,13

Akcje w złocie:

Bank Polski	1?3,50
Lilpop.	86,50
Węgiel	35,75
Norblin	90,00
Starachowice	48,75
Modrzejów	17,25
Haberbusch	57,25
Ostrowiec	64,00
Cukier	38,25

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,95	90,17
Berlin		213,07
Amsterdam	287,20	287,94
Kopenhaga		114,95
Paryż	14,42	14,46
Sztokholm	132,25	132,59
Włochy		28,04
Helsinki		11,36
Praga	18,34	18,39
Szwajcaria	120,25	120,55
Londyn	25,65	25,72
Nowy Jork czek	5,31½	5,32¾
Nowy Jork kabel	5,31¾	5,32
Oslo	128.85	129,18

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 6. 9. 1938

Pszenica zdatna do przemiału	18,75	19,25
Żyto zdatne do przemiału	14,25	14,75
Jęczmień browarowy —		
Jęczmień 700 — 720 gl.	14,75	15,50
Jęczmień . 673 678g/l	14,00	14,50
Owies	13,50	14,25
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	35,75	36,75
„ „ I 0-50 „ „	32,75	33,75
„ „ „ IA 0-65 „ „	29,75	30,75
„ „ „ II 30-65 „ „	25,25	26,25
Mąka żytn. gat. I 0-50	23,00	24,00
Mąka żytnia 0-65	21,50	22,50
Mąka ziemniaczana Superior	28,50	32,50
Otręby pszenne grube przemiału standartow.	12,25	12,75
„ średnie „ „	10,50	11,50
„ miałkie		
„ żytnie „ „	10,00	11,00
Otręby jęczmienne	10,25	11,25
Groch Viktoria	23,50	25,50
„ Folgera	24,00	26.00
Wyka ozima	75,00	80,00
„ jara		
Rzepak ozimy	42,00	43,00
Siemię lniane	48,00	51.00
Mak niebieski	60,00	65,00
„ biały		
Gorczyca	33,00	35,00
Inkarnatka	80,—	85,—
Makuchy lniane w taflach	20,00	21,00
„ rzepakowe „	12,75	13,75
„ słonecz. w tafl. 42-43%		
Śrut sojowy		
Słoma pszenna luzem	1,75	2,25
„ „ prasowana	2,75	3,25
„ żytnia luzem	1,75	2,25
„ żytnia prasowana	3,00	3,50
„ owsiana luzem	1,75	2,25

Ogólny obrót 2177 ton, w tym: pszenica 273 ton, tendencja spokojna; żyto 871 ton, tendencja spokojna; jęczmień 200 ton, tendencja spokojna; owies 55 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 395 ton, tendencja spokojna; nasiona 176 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 207 ton, tendencja spokojna.

GIEŁDA BYDLĘCA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen

Poznań, 6. 9. 1938 r.

Spędzono: wołów 20, buhajów 54, krów 241, jałówek 31, świń 1514, cieląt 366, owiec 129, razem 2355 zwierząt.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone niezaprzęgowe	70— 78
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 .	56— 66
Mięsiste tuczone starsze	48— 54
Miernie odżywione	44— 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 72
Tuczone mięsiste	58— 62
Nietuczone dobrze odżywione starsze	50— 54
Miernie odżywione	40— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 80
Tuczone mięsiste	58— 66
Nietuczone dobrze odżywione . . .	44— 52
Miernie odżywione	30— 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 78
Tuczone mięsiste	56— 66
Nietuczone dobrze odżywione . . .	48— 54
Miernie odżywione	44— 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42— 50
Miernie odżywione	38— 40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone .	100 —106
Tuczone cielęta	90— 96
Dobrze odżywione	80— 86
Miernie odżywione	60— 76
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 76
Tuczone starsze skopy i maciorki .	52— 60
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	100—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	96— 98
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	90— 94
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	82— 88
Maciory i późne kastraty	80— 84

58 świń wagi ponad 150 kg. przyniosły 106,—.

Przebieg targu ożywiony.

Piłka nożna

Obóz piłkarski przed meczem z Niemcami.

Wczoraj nastąpiło w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego otwarcie obozu piłkarskiego przed meczem z Niemcami. Kierownikiem obozu jest trener Spojda. Na obóz przybyli następujący piłkarze: Madejski, Mrugała, Szczepaniak, Gemza, Dytko, Nycz, Góra, Piec I, Piontek, Szerfke, Wilimowski, Wodarz, Wostal. Z wyznaczonych piłkarzy nie stawili się dotychczas Gałecki i Cebula.

Wyjazd do Kamienicy nastąpi w przyszły piątek dnia 16 bm.

Szwajcar sędziuje mecz Polska — Niemcy.

Sędzią meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, który się odbędzie 18 bm. w Kamienicy, wybrano za zgodą obu stron Szwajcara Wuethericha.

Liga apeluje do piłkarzy.

Ostatnio w prasie ukazują się często wywiady, w których poszczególni piłkarze wyłuszczają swoje osobiste poglądy na rozegrane zawody. Zarząd Ligi, uważając, że poglądy te są często niezgodne z faktycznym stanem i noszą pierwiastki podburzające i szkodliwe dla przeciwnika, prosi o zwrócenie uwagi zawodnikom, że podobne własne enuncjacje w prasie uważa za nieodpowiednie. Wydział gier i dyscypliny Ligi zwraca się z apelem do piłkarzy o nieudzielanie wywiadów prasowych. Wydział uprzedza, że w wypadku niezastosowania się do tego zarządzenia będzie wyciągał z tego odpowiednie wnioski i karał winnych.

San I — Grom I.

Zawody o mistrzostwo klasy B powyższych drużyn zakończyły się wynikiem 6:3 do przerwy 5:3 na korzyść Sanu. Gra dość ożywiona i interesująca prowadzona do przerwy z lekką przewagą Sanu. Po przerwie natomiast przeważał Grom. San po zwycięstwie nad Gromem wysunął się na czoło w swej grupie i w niedzielę spotka się o godz. 15 na boisku Areny PWK z Unią Swarzędz.

Żeglarstwo

Żeglarzy przeszkolił obóz AZM. w Jastarni

W Jastarni zakończony został tegoroczny obóz żeglarski Akademickiego Zw. Morskiego. W roku bież. na obozie przeszkolono przeszło 400 uczestników i uczestniczek studentów wyższych uczelni wszystkich ośrodków akademickich Polski oraz liczną grupę studentów ze Słowacji i Rumunii.

Obozy żeglarskie, organizowane od 5 lat przez Akademicki Zw. Morski, należą do największych i najlepszych na świecie. Uczestnicy obozu mieszczą się w budynkach, stanowiących własność Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Poza pracą wyszkoleniową AZM bierze bardzo czynny udział w propagandzie zagadnień morskich i kolonialnych, nie tylko na terenie akademickim.

Jubileusz Jacht - Klubu Wielkopolski.

W Kiekrzu obchodził Jacht - Klub Wielkopolski skromną uroczystość pięciolecia swego istnienia. Uroczystość połączona była z poświęceniem i oddaniem do użytku czterech dalszych jachtów oraz nowych urządzeń przystani. Po uroczystościach jubileuszowych odbyły się regaty, w których pierwsze miejsce zdobył jacht „Błysk" pod sterem p. Urbaniaka.

Jeździectwo

VII jeździeckie mistrzostwa Polski.

W dniach 6 do 11 października odbędą się w Bydgoszczy doroczne zawody konne o mistrzostwo Polski. W zawodach wezmą udział jedynie jeźdźcy, którzy odnieśli zwycięstwa w zawodach krajowych lub między narodowych. Zawody te są oczywiście dostępne zarówno dla jeźdźców cywilnych, jak i wojskowych. Mistrzostwa mają wyłonić zwycięzców: 1) w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, 2) w konkursie ujeżdżania i 3) w konkursie skoków przez przeszkody. Jeździec, który osiągnie najlepsze wyniki we wszystkich trzech konkurencjach, zdobędzie tytuł mistrza Polski.

Ameryka zatrzymała puchar Davisa

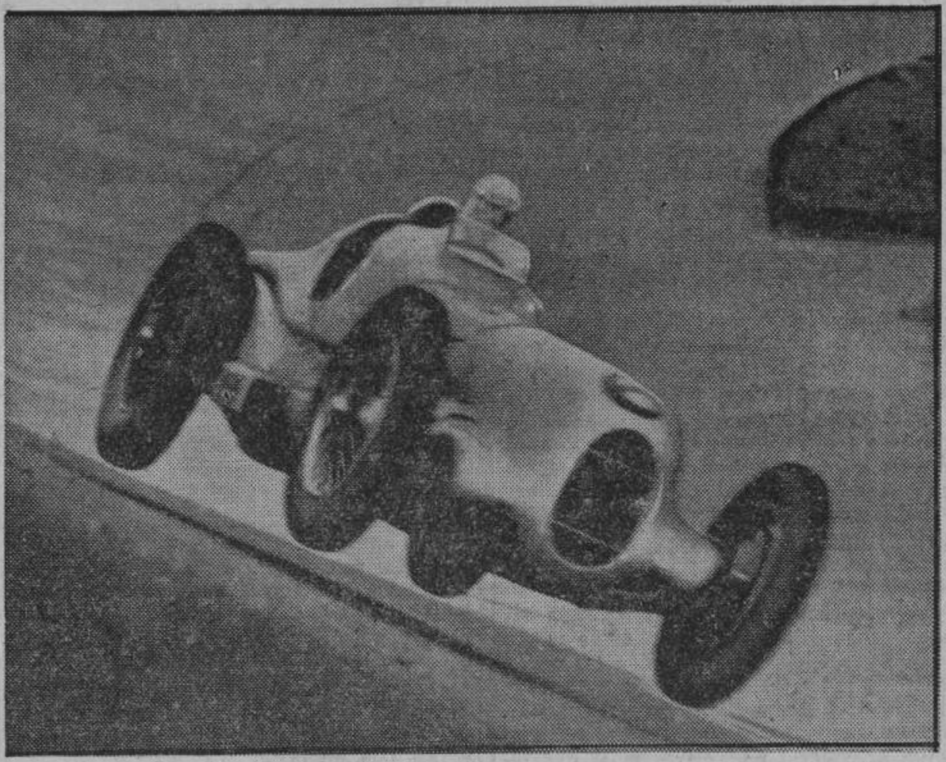
Australia pokonana w nieznacznym stosunku 2:3

Finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Ameryką i Australią zakończył się ostatecznie nieznacznym zwycięstwem Ameryki w stosunku 3:2. Ostatniego dnia obie drużyny podzieliły się punktami. Budge pokonał Quista 8:6, 6:1, 6:2, a Bromwich odniósł zwycięstwo nad Riggsem 6:4, 4:6, 6:0, 6:2.

Ameryka w ten sposób zdobyła puchar po raz 13. Dotychczas puchar był w posiadaniu następujących państw:

1900 — 1902 Ameryka, 1903 — 1906 Anglia, 1907 — 1911 Australia, 1912 Anglia, 1913 Ameryka, 1914 Australia, (po czym nastąpiła przerwa wojenna), 1919 Australia, 1920—1926 Ameryka, 1927 — 1932 Francja, 1933 — 1936 Anglia, 1937 Ameryka.

Fruwający samochód



Wszystkie cztery koła tego wozu wiszą w powietrzu. Tak trenuje do wyścigu na 200 mil angielski porucznik lotnictwa Chris Stanisland na swoim Auto-Unionie, na torze w Brooklands.

Pięściarstwo

Wyjazd bokserów do Danii.

W najbliższy piątek warszawska reprezentacja bokserska wyjedzie do Danii na trzy mecze bokserskie. Dnia 12 i 16 bm. odbędą się mecze w Kopenhadze, a 14 bm. na prowincji. Kierownikami ekspedycji będą pp. Pasturczak i Idźkowski. Definitywny skład reprezentacji przedstawia się następująco: waga musza — Rotholc, koguta — Sobkowiak, piórkowa — Czortek, lekka — Kowalski, półśrednia — Kolczyński, średnia — Ożarek, półciężka — Doroba, ciężka — Sowiński.

Tenis

Schroeder mistrzem tenisowym Szwecji.

W Sztokholmie zakończyły się mistrzostwa tenisowe Szwecji. Tytuły mistrzów zdobyli: W grze pojedyńczej panów — Schroeder, w grze pojedyńczej pań — Gullbrandsson, w grze mieszanej — Lagerborg i Wallentomm, w grze podwójnej panów — Schroeder i Garell, w grze podwójnej pań — Gullbrandsson i Lagerborg.

Tłoczyński, Hebda, Spychała w Chełmku.

Bata-Tenis-Klub urządza w dniu 11 bm. na własnych kortach w Chełmku (pow. Chrzanów) wielki turniej tenisowy. W turnieju tym wystąpią mistrzowskie rakiety środkowej Europy, a mianowicie Tłoczyński, Hebda i Spychała.

Surma — Rogoziński Klub Tenisowy 7:2.

Dnia 4 bm. rozegrała Surma z Poznania spotkanie tenisowe w Rogoźnie z Rogozińskim Klubem Tenisowym, które zakończyło się zwycięstwem Surmy w stosunku 7:2. Poszczególne gry dały następujące wyniki: Chmielewski — Ceranowicz (R) 6:3, 6:1. Urbaniak — Taiga (R) 5:7, 6:0, 4:6. Kosmowski — prof. Barszczyński (R) 6:2, 6:3. Kosik — Taubert (R) 6:3, 3:6, 6:3. Pruchniewicz — Waligórski (R) 6:3, 2:6, 5:7. Staniszewska — Szatkowska (R) 6:2, 6:3. Staniszewska, Kosmowski — Szatkowska, prof. Barszczyński 6:1, 6:2. Chmielewski, Kosmowski — Taige, Taubert 6:3, 6:0. Urbaniak, Kosik — Ceranowicz, Waligórski 6:4, 10:8.

Lekkoatletyka

Walasiewiczówna w Gdańsku.

W najbliższą niedzielę Walasiewiczówna startuje na zawodach propagandowych w Gdańsku, zorganizowanych przez Polską Radę Sportową w Wolnym Mieście.

Zawody harcerskie.

W Poznaniu w dniach 17 i 18 września br. odbędą się Harcerskie Centralne Zawody Lekkoatletyczne. Spodziewany jest liczny zjazd harcerzy lekkoatletów z całej Polski.

Zawody odbędą się w dwóch grupach i to młodzieży od 15—18 lat i starszych ponad 18 lat.

Przewidziane są następujące konkurencje dla młodzików: bieg 800 m., skok w dal, skok wzwyż, rzut dyskiem (1 kg.), rzut granatem (50 gr.), pięciobój, sztafeta 4 razy 80 m., dla starszych: bieg 100, 400 i 1500 m., skok w dal, skok wzwyż, trójskok, rzut kulą (5 kg.), rzut dyskiem, rzut oszczepem (600 gr.), rzut granatem (500 gr.), pięciobój, sztafeta 4 razy 100 m.

Rozmaitości

Raid po Wielkopolsce

Przygotowania do urządzanej w dniach 10 i 11 września rb. imprezy p. n. „Raid po Wielkopolsce" są w pełnym toku.

Trasa jazdy pętlicowej obrana przez A. W. uzgodniona jest z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu, który zapewnił obstawienie trasy i wskazywanie dróg przez służbę drogową.

Próba szybkości odbędzie się na szosie kórnickiej, która na czas tej próby będzie zamknięta.

Oprócz nagród regulaminowych, których będzie po 2—3 w każdej klasie wozów, dodatkowe nagrody ufundowały m. in. następujące firmy:

fa „Stomil" — trzy nagrody
fa „Polski Fiat"
fa „J. Zagórski" dla samochodu marki Chevrolet.

Próby POS. dla pań.

Miejski Komitet W. F. i P. W. podaje do wiadomości, że próby do Państwowej Odznaki Sportowej dla pań odbywają się w każdy piątek od godz. 17—19 na boisku przy Stadionie Miejskim.

Słuchamy RADIA

Piątek, dnia 9 września 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Henryk Wieniawski — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 Step Pantalichy i Zazdrości — pogadanka. 15,30 Reportaż z zradiofonizowanego szpitala w Poznaniu. 15,50 Wiadomości gospodarcze. 16,05 Potpourri z operetek Pawła Abrahama. 16,45 Małopolska Wschodnia z okna wagonu — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Przyroda i technika — pogadanka. 18,10 Płyty. 18,45 Kronika literacka. 19,00 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Ploteczki" I część koncertu rozrywkowego. Transmisja z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku angielskim.

Poznań. 8,00 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Płyty. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,25 Piosenki i wierszyki dla dzieci — płyty. 14,45 Program na jutro. 14,50 Wesoła muzyka dla dzieci — płyty. 15,10 Wiadomości bieżące. 17,00 Pieśni polskie w wykonaniu chóru szkolnego Gimnazjum im. Marii Magdaleny. 17,30 Nasze wycieczki. 17,35 Płyty. 18,10 Z różnych stron — płyty. 21,00 Skrzynka rolnicza. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 Muzyka taneczna — płyty.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,30 Sofia. „Cyganeria". 20,30 Droitwich. Koncert Beethovenowski. 20,30 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 21,15 Strasburg. „Pajace"

NAGRODY LETNIEJ AKCJI PREMIOWEJ na O. W. R.

Goście zwiedzający Doroczną Wystawę Radiową mogą już dzisiaj oglądać nagrody przeznaczone dla laureatów Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia. Na vis a vis gmachu Polskiej YMCA, w którym mieści się DWR, stoją cztery boksy garażowe, w których ulokowane zostały samochody i motocykle, stanowiące nagrody i premie Letniej Akcji. Chociaż więc garaże są poza właściwym terenem DWR — to jednak wchodzą do integralnej jej całości.

Garaże te typu „Zelet" stanowiące również nagrody Letniej Akcji, zbudowane z płyt eternitowych na konstrukcji stalowej wzniesione zostały w przeciągu kilku godzin podczas ulewnych deszczów, co stanowi niebylejaki rekord. Budowa tych garaży przenośnych jest prosta i łatwo, to też wykonać ją potrafi dosłownie każdy. Na konstrukcji stalowej łączonej śrubami układa się specjalne, faliste płyty azbestowo - cementowe „Eternit" łączone również śrubami. Są one ogniotrwałe, wodoszczelne, całkowicie odporne na działanie kwasów, smarów, gazów i spalin.

Przenośność garaży stanowi wielkie udogodnienie, zwłaszcza dla tych posiadaczy aut, którzy w charakterze lokatorów mieszkają w kamienicach czynszowych.

Garaże te mają na celu złagodzenie w Polsce głodu garażowego i umożliwiają każdemu posiadaczowi auta szybkie i niekosztowne zdobycie własnego boksu. Zaznaczyć należy, że formalności związane z budową tych garaży są, na skutek polecenia Min. Spraw Wewnętrznych, proste i nieuciążliwe. Stoisko to jest tłumnie zwiedzane przez publiczność wystawową.

KONCERT CHOPINOWSKI Z DWR.

Dnia 7 września o godz. 21.10 rozgłośnie radiowe transmitują z Dorocznej Wystawy Radiowej koncert chopinowski w wykonaniu znakomitego pianisty prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

Tegoż dnia w godzinach wcześniejszych bo o 17.00 nadana będzie również dla radiosłuchaczy muzyka taneczna z DWR w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Kronika

8 września

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Sroda 7 B. Melchiora
Czwartek 8 N. M. Panny

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +18 st. C., najniższa +11 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 101 cm. Temperatura wody +17,2 st. Cels.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

O broszurę „Wielkopolska Letniskiem“

Związek Popierania Turystyki przystępuje do wydania broszury pod hasłem „Wielkopolska Letniskiem".

W związk z tym, uprasza się wszystkie miejscowości letniskowe: miasta, miasteczka, wioski, zarządy majątków, nadleśnictw i leśnictw województwa poznańskiego, o nadesłanie do Związku Popierania Turystyki w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, materiału opisowego swojego terenu letniskowego.

Ze szczególniejszych danych należy podać następujące:

W jakim powiecie dana miejscowość leży? Nazwa poczty i stacji kolejowej. Czy jest dojazd do samej miejscowości, czy też trzeba dojeżdżać autobusem lub końmi? — (Ile kilometrów?) Czy są w okolicy lasy — jakie (szpilkowe, liściaste, mieszane?) Czy jest jezioro lub rzeka (jaka)? plaża? Iloma pokojami dla letników dysponuje miejscowość (w pensjonatach czy też w domach prywatnych)? Wynajęcie pokoju w jakiej cenie za miesiąc? za dobę? z utrzymaniem lub bez utrzymania? Jakich rozrywek może dostarczyć miejscowość letnikowi?

Uprasza się również o spis znajdujących się w danej miejscowości zabytków historycznych, osobliwości przyrodniczych, szkół i instytucyj godnych zwiedzenia. Dobre fotografie (na błyszczącym, czarnym papierze) uprasza się dołączyć.

Broszura zostanie wydana już w najbliższych miesiącach i rozesłana jako materiał propagandowy do wszystkich Województw Rzeczypospolitej.

Ostateczny termin nadesłania upływa z dniem 1. 11. br.

Z miasta

— **Pałac Działyńskich.** Dnia 8 września o godzinie 20-tej wygłosi w języku angielskim prof. Colman odczyt p. t. „Powstanie 1830 r., a opinia amerykańska". Prelegent włada dobrze językiem polskim i w dyskusji niewątpliwie odpowiadać będzie po polsku.

— **3-miesięczny kurs fryzjerstwa damskiego i perukarstwa,** obejmujący następujące przedmioty: ondulację żelazkową, wodną, trwałą, tlenienie, nowoczesne sposoby farbowania włosów damskich, oraz kurs perukarstwa, jako przygotowanie warunkowe do egzaminu mistrzowskiego — rozpocznie się dnia 8 bm. o godz. 20 w Szkole Dokształcającej Zawodowej nr. 1, w Poznaniu przy ul. Działyńskich nr. 4, sala 26, III piętro. Absolwenci kursu korzystać będą z 25 proc. obniżki w taksie egzaminacyjnej mistrzowskiej. Zgłoszenia kierować należy do biura Cechu Fryzjerów w Poznaniu, ul. św. Marcin 27 m. 26.

— **Zwiedzimy najnowsze wykopaliska w Biskupinie!** Związek Popierania Turystyki w Poznaniu organizuje w niedzielę, dn. 11 bm. wycieczkę autobusową do Biskupina. Trasa: Poznań — Wągrowiec — Żnin — Biskupin — Kąsawa — Gniezno — Poznań. Wyjazd w niedzielę o godz. 8-ej sprzed „Bazaru", Al. Marcinkowskiego 10. Karty uczestnictwa można nabyć do soboty, godz. 20-tej w portierni „Bazaru". Cena karty 6,50 zł.

Nuncjusz Cortesi w Włocławku

Włocławek, 7. 9.

Wczoraj przybył do Włocławka nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Filip Cortesi. Na dworcu powitali ks. nuncjusza przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele urzędów i organizacyj z ks. biskupem Radońskim, wicestarostą i prezydentem miasta na czele. Po powitaniu ks. nuncjusz przeszedł na plac przed dworcem, gdzie orkiestra odegrała hymny papieski i państwowy, a kompania honorowa sprezentowała broń.

Po powitaniach nuncjusz zajął wraz z ks. biskupem Radońskim miejsce w powozie i przejechał udekorowanymi ulicami miasta do katedry, entuzjastycznie witany przez tłumy mieszkańców i młodzież szkolną. U wejścia do świątyni powitała księdza nuncjusza kapituła, a ks. biskup Radoński wygłosił od ołtarza mowę powitalną, na którą odpowiedział ks. nuncjusz. O godz. 20 odbył się uroczysty raut z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego

ZEBRANIE KOŁA OSIEDLE WARSZAWSKIE

Poznań, 7. 9.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 19 odbędzie się w świetlicy Związku Rezerwistów przy ul. Warszawskiej 169 zebranie Koła Osiedle Warszawskie Oddziału Poznań — Wschód Obozu Zjednoczenia Narodowego.

ZEBRANIE KOŁA ŻABIKOWO.

Poznań, 7. 9.

W dniu 4 bm. odbyło się zebranie Koła OZN w Żabikowie. Przybyło na nie około 60 osób, przeważnie przedstawicieli Świata Pracy.

Przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Okręgu poznańskiego Wojciech Grzeszkowiak, który przedstawił tezy rady naczelnej OZN oraz zanalizował ideologie i założenia Obozu.

Zebrani wysłuchali referatu z wielkim zainteresowaniem. Następnie odbyła się długotrwała dyskusja, w czasie której omawiano w szczególności bolączki Świata Pracy.

Po 3-godzinnych obradach przewodniczący Koła p. Korcz zamknął zebranie wezwaniem do intensywnej pracy w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Założenie Oddziału OZN w Miłosławiu

Września, 7. 9.

W Miłosławiu odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego, które zgromadziło przeszło 50 osób. Zebraniu przewodniczył p. Promiński z Miłosławia.

Przemówienia wygłosili przewodniczący Obwodu wrzesińskiego dr Cenkowski na temat deklaracji ideowej OZN i sekretarz Krzymiński na temat kwestii żydowskiej.

Naprawić warunki higieniczne

w Miejskich Domach Samotnych

Oddział Domów Samotnych Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski w Poznaniu, przesłał w tych dniach pismo do naczelnego lekarza wydziału zdrowia publ. Zarządu Miejskiego dr Babiaka, z prośbą o spowodowanie, usunięcia niedomagań higienicznych w Miejskich domach Samotnych. Niedomagania te stwierdzone zostały przez komisję, z dr Kamińskim z wydziału zdrowia na czele, przy obecności przedstawicieli Zarządu Miejskiego, zarządu Związku Lokatorów i administratora domu.

Lustracja ta przeprowadzona została dnia 11 stycznia br. na skutek memoriału przesłanego w listopadzie 1937 r. do p. wojewody. Mimo to wydział mieszkaniowy XII/3 Zarządu Miejskiego usterek wymienionych w memoriale i stwierdzonych przez Komisję dotąd nie usunął.

Lokatorzy od szeregu lat domagają się odpluskwienia wszystkich pokoi, do tego stopnia zapluskwionych, iż lokatorzy często przez całą noc palić muszą lampy naftowe lub świeczki. Kilkanaście pokoi wymaga odnowienia, gdyż są nietylko brudne, lecz z powodu wilgoci w pokojach ściany pokryte są pleśnią. Mija okres letni, a Zarząd Miejski nie przeprowadził w bieżącym roku renowacji, ani jednego pokoju.

Zużyty i od szeregu lat nie uzupełniany sprzęt, oraz zniszczone i zapluskwione materace nie zostały na nowe zamienione.

Instalacja do wody do picia, przeniesiona w swoim czasie do cuchnących i niehigienicznie urządzonych i wadliwych ustępów, mimo jednomyślnego sprzeciwu wszystkich mieszkańców tegoż domu, pozostawiona została nadal w ustępach.

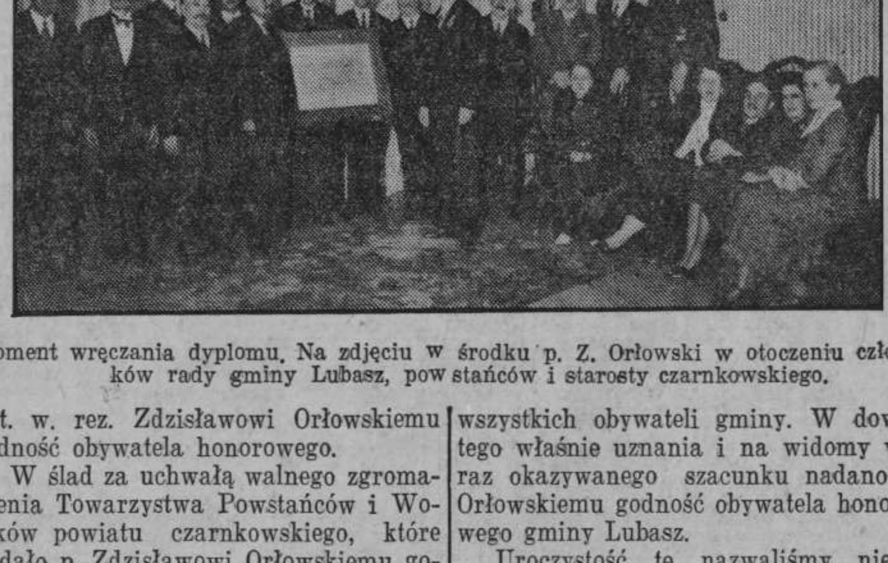
Korytarze w starym domu nie są od wielu miesięcy, ani szorowane, ani też oliwione. Podobnych bolączek jest więcej, których tu nie sposób wyliczać.

Lokatorzy domagają się uwzględnienia słusznych swych postulatów i to w imię higieny i moralności społecznej.

Zdzisław Orłowski obywatelem honorowym gm. Lubasz

Czarnków, 7. 9.

Przed kilkoma zaledwie dniami w Stajkowie, gminy Lubasz powiatu Czarnkowskiego, miała miejsce niecodzienna uroczystość. Oto gmina Lubasz nadała p. ścicielem majątku ziemskiego, uważała za wskazane w specjalnie wydanym dokumencie stwierdzić, że wymieniony nie tylko zdobył sobie szacunek podwładnych, ale nadto zaskarbił sobie miłość



Moment wręczania dyplomu. Na zdjęciu w środku p. Z. Orłowski w otoczeniu członków rady gminy Lubasz, pow stańców i starosty czarnkowskiego.

kpt. w. rez. Zdzisławowi Orłowskiemu godność obywatela honorowego.

W ślad za uchwałą walnego zgromadzenia Towarzystwa Powstańców i Wojaków powiatu czarnkowskiego, które nadało p. Zdzisławowi Orłowskiemu godność prezesa honorowego, jako faktycznemu komendantowi powstańczemu z tego odcinka walk o niepodległość gmina Lubasz, w której p. Orłowski jest wławszystkich obywateli gminy. W dowód tego właśnie uznania i na widomy wyraz gmina Lubasz nadała ostatnio p. Orłowskiemu godność obywatela honorowego gminy Lubasz.

Uroczystość tę nazwaliśmy niecodzienną. I w istocie tak jest. Bo cóż może być w życiu żołnierza milszego nad wspomnienia o tym, jak się dla całości granic ojczyzny walczyło? Czy może być godniejsze uczczenie jednostki, jak danie wyrazu świadomości, że jej właśnie zasługi dla zbiorowości gminnej i państwa były takie właśnie a nie inne?

Rzadko zasługi osób żyjących czczone są za ich życia. Skoro jednak w jakiejkolwiek zbiorowości społecznej zamiar ich uczczenia powstaje, jakże wielką ofiarą, przysłowiowej rezygnacji polskiej, okupiony być musi?

Uchwałę rady gminnej w Lubaszu nadającej obywatelstwo honorowe p. Zdzisławowi Orłowskiemu z Poznania, kawalerowi krzyża Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości z Mieczami podpisali na wieczną rzeczy pamiątkę: Władysław Szułdrzyński, Franciszek Bolączny Franciszek Szmyt, Sylwester Łysiewicz, Kazimierz Weydmann, Mieczysław Nowak, Wacław Zdrojewski, Kazimierz Ratajczak, Feliks Pawlak, Walenty Kurowski, Antoni Błoch, Władysław Jur, Antoni Łusiewicz, Andrzej Łusiewicz oraz Andrzej Magdziarz.

Zanotowanie w oczach potomnych tego fatku ma i to znaczenie, że w sprawach najistotniejszych dla naszego bytu państwowego, w sprawach obrony państwa czy nawet wspomnień o wspólnym zmaganiu się z wrogiem umiemy być jednomyślni. Uchwała gminy Lubasz, czcząca w sposób tak godny swego obywatela jest dokumentem dużej wagi, nawet jak na nasze codzienne wypadki.

Poczta na Targach Pałuckich i Swarzędzkich

Urzędy pocztowo - telekom. Żnin i Swarzędz z okazji odbywających się w tych miastach dorocznych targów, używają do stemplowania listów i kartek pocztowych specjalnych nadruków propagandowych, — Urząd p-t. Żnin w czasie od 3—11 września rb., a Urząd p-t. Swarzędz w dniach od 4 do 25 września rb.

Osoby, pragnące uzyskać odciski stempli mogą przesłać do wspomnianych urzędów taryfowo opłacone listy i kartki pocztowe, które po ostemplowaniu będą kierowane do miejsc przeznaczenia.

Wiciowcy skarżą „Orędownik“

Jak donoszą z Łodzi, tamt. zarząd Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" postanowił skierować na drogę sądową sprawę za zniesławienie w zamieszczonym przez „Orędownik" artykule o dożynkach i zjeździe „Wici", które się odbyły w ubiegłym miesiącu.

Berlinki na Warcie

Śrem, 7. 9.

Na Warcie pod Śremem pojawiły się po kilkuletniej przerwie po raz pierwszy duże berlinki, holowane przez statek „Wenus" po transport cegieł do Biedruska. Istnieje nadzieja, że wobec rozpoczęcia budowy kanału Warta - Gopło, komunikacja wodna na Warcie ożywi się.

Komunikaty teatralne

Teatr Polski. Już w sobotę, dnia 10 bm. nowe kierownictwo inauguruje swój pierwszy sezon wystawieniem **„Spazmów modnych"** W. Bogusławskiego, składając jednocześnie hołd Ojcu sceny narodowej. Inscenizacja J. Szyndlera, wydobywa należycie wszystkie walory komedii.

P. Z. Szpingier skomponował oprawę dekoracyjną i kostiumową, dostosowaną ściśle do epoki. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na sobotę i dni następne. Przedstawienia odbywają się punktualnie o godz. 20-tej, po czym drzwi na widownię będą zamknięte. Jednocześnie w pełnych próbach **„Panna Coctail"** najnowsza komedia Kiedrzyńskiego.

Ulgi i zniżki w „Tygodniu Muzyki Polskiej"

Organizatorzy „Tygodnia Muzyki Polskiej" w Poznaniu uzyskali od Ministerstwa Komunikacji dla uczestników „Tygodnia" **zniżkę kolejową,** wynoszącą **75 procent ceny biletu, w drodze powrotnej.** Każdy, **kto się do Poznania wybiera na ten wspaniały festival muzyczny, powinien się w miejscu wyjazdu zaopatrzeć w kartę uczestnictwa.** Karty te wydaje kasa kolejowa, biura podróży oraz oddziały Ligi Popierania Turystyki. Cena karty wynosi 3 zł.

Karta upoważnia też do nabywania z **25 proc. zniżką biletów na poszczególne imprezy „Tygodnia".**

Poza tym wprowadzony został jeszcze jeden rodzaj zniżki w formie t. zw. karnetów. **Karnet obejmuje bilety na wszystkie imprezy tygodnia z 50 proc. zniżką.**

Zarówno bilety na poszczególne imprezy, jak karnety zamawiać już można w biurze „Tygodnia" (Poznań, Teatr Wielki). A z zamawianiem należy się pospieszyć, ponieważ w związku z ogromnym zainteresowaniem, jakie w całej Polsce wywoła zapowiedź na tak szeroką skalę zakrojonej rewii muzyki polskiej, popyt na bilety jest ogromny. Nie należy tedy zwlekać z zapewnieniem sobie miejsca na świetnych imprezach muzycznych.

Władze miejskie m. Poznania ze swej strony robią wszystko, aby „Tydzień Muzyki Polskiej" wypadł jak okazalej. Organizację „Tygodnia" powierzył Zarząd Miejski ściślejszemu Komitetowi, w skład którego weszli wiceprezydent Zygmunt Zaleski jako przewodniczący, dr. Stefan Piotrowski, ławnik miejski, dr. Leon Surzyński prezes Związków Śpiewaczych, dr. Zdzisław Jahnke, dyrektor Państw. Konserwatorium Muzycznego i dr. Zygmunt Latoszewski, dyrektor Opery Poznańskiej jako członkowie. Komitet ze swej strony artystyczne opracowanie programu zlecił: dyr. Latoszewskiemu, dyr. Zdz. Jahnkemu. Sekretarzem Komitetu jest p. Mieczysław Rozmarynowicz.

Komitet, w nader intensywnym tempie prowadząc prace przygotowawcze, zajął się też energicznie rozwinięciem propagandy „Tygodnia" w całej Polsce. W tysiącach egzemplarzy rozesłany do wszystkich biur podróży, dworców i oddziałów Ligi Popierania Turystyki artystycznej afisz, opracowany przez art.-mal. Zygmunta Szpingiera. Obok tego efektownego, zwracającego uwagę afisza znajduje się drugi, z wydrukowanym dokładnym programem „Tygodnia Muzyki Polskiej". W tysiącach egzemplarzy zostaną też rozrzucone po całej Polsce prospekty, zapoznające miłośników muzyki z bogatym programem największego z organizowanych dotychczas w Polsce festivalów muzycznych. Całe społeczeństwo polskie zainteresować się musi niecodziennym wydarzeniem artystycznym, którego widownią stanie się Poznań w dniach od 2 do 9 października rb.

Wystawa muzyki polskiej

Muzeum Miejskie w Poznaniu pragnie w okresie festiwalu muzycznego zorganizować wystawę muzyki polskiej, z szczególnym uwzględnieniem kompozytorów poznańskich. W tym celu gromadzi odpowiedni materiał z zakresu autografów muzycznych, cenniejszych muzykalii i opracowań bibliograficznych, polskich.

Pożądane byłyby zwłaszcza rękopisy starsze, rzadsze druki, oraz opracowania bibliograficzne, tak z zakresu muzyki świeckiej, jak i kościelnej.

W łączności z muzykaliami, pragnęłoby kierownictwo Muzeum pokazać publiczności ryciny i podobizny muzyków i kompozytorów polskich. Podobnie pożądane byłyby medale, plakiety, pamiątki ze zjazdów muzycznych i śpiewaczych w Poznaniu.

Kierownictwo Muzeum prosi usilnie osoby, posiadające wymienione zabytki o łaskawą współpracę, celem zebrania jak najobfitszego materiału, któryby mógł, choć w skromnych ramach, dać obraz rzeczowy muzycznej twórczości polskiej. Zainteresowani zechcą zgłaszać się osobiście, pisemnie lub telefonicznie w Muzeum Miejskim, ul. Marsz. Focha 18 — tel. 79-82.

Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszono następujące zapowiedzi:

Właściciel ziemski Józef Kreczunowicz ze Złotnik Małych pow. Kalisz i Danuta Wallner; owdow. prof. gimnazjalny Alfons Zarach i urzędniczka Ubezpieczalni Społcznej Maria Janikowska; przodownik Policji Państw. Marian Zygmunt i Irena Malicka; owdow. szewc Antoni Gliniewicz i pracownica domowa Katarzyna Michalakówna; kupiec Jan Juksa i Marianna Dzierzbicka; kowal Tadeusz Czaplicki i pracownica Marta Kurczewska; mistrz kamieniarski Władysław Durczak i Stanisława Bernaczykówna z Plewisk pow. Poznań; mistrz rzeźnicki Kazimierz Gasik z Bojanowa pow. Rawicz i biurowa Marianna Maćkowiakówna; robotnik Stefan Domański i krawcowa Marianna Błaszczykówna; młodszy majster wojskowy Stanisław Pajchrowski z Kalisza i pielęgniarka Maria Matłoka; pomocnik gastronomiczny Marian Szczepnaniak z Naramowic pow. Poznań i nakładaczka Franciszka Trocha; owdow. emer. chorąży Ludwik Kochanowski i starszy asystent pocztowy Pelagia Grajowa.

ZMARLI

Adam Jonscher, 6 godzin. Konstanty Hrynakowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, 60 lat. Franciszek Haak, kowal, 66 lat. Alwin Hentschel, restaurator, 53 lata. Teresa Michalska, 1 rok 1 mies. 22 dni. Jerzy Warguła, 4 mies. 16 dni. Małgorzata Malinowska z domu Steinke, 34 lata. Helena Krzyżaniakowa z domu Goślińska, 68 lat. Eugeniusz Krakowski, 3 lata 5 mies. 18 dni. Tadeusz Jan Buksa, uczeń szkolny, 14 lat. Aniela Nowakowa z domu Pińczyńska, 40 lat. Marianna Hegenbarth, z domu Chudzicka, 64 lata. Aniela Jaśkowiak, bez zawodu, 24 lata. Czesława Wodecka, robotnica, 16 lat. Michał Hałas, robotnik, 60 lat. Maria Piechowiak z domu Feld, 68 lat. Katarzyna Teszyna z domu Łamaszewska, wdowa, 64 lata. Marian Dutkiewicz, malarz, 24 lata.

Entuzjastyczne przyjęcie programu kina „NOWE" przy ul. Dąbrowskiego 5 przez publiczność.

Pierwsze dwa dni pracy nowo otwartego Kina „NOWE" przy ul. Dąbrowskiego, potrafiły już wynagrodzić założycieli tej nowej placówki za wszystkie trudy i starania położone około tego naprawdę przemiłego teatru świetlnego.

Bo publiczność manifestuje poprostu entuzjastycznie swe zadowolenie nie tylko z przemiłego kulturalnego lokalu, ale i z niezwykłego programu. Film „Pobożne kłamstwo" oklaskiwany był jako najlepszy film naszej rodaczki Poli Negri, a kolorówka Walta Disney'a jest jedna z najpiękniejszych tego arcymistrza sztuki. Wywołuje żywe odruchy zadowolenia, zresztą dowodem zadowolenia publiczności są komplety kina, od trzech dni trwające.

Każdy kulturalny kinoman Poznania powinien widzieć wyjątkowy film „Pobożne kłamstwo" i Kino „NOWE".

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 6 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5000 padła na nr 2619

Zł 50000 na nr 65695
Zł 25000 na n-ry: 37603 118567
Zł 10000 na n-ry: 49826 120618
Zł 5000 na n-ry: 61577 98156 129445
Zł 2000 na n-ry: 15870 35919 37648 38722 65409 66219 86066 95945 97114 118255 130084 145621

Zł 1000 na n-ry: 1258 9903 11888 15910 16326 19448 20576 30220 32273 36189 36201 46293 46985 57961 66913 75063 75995 89834 90005 92723 92830 97232 103756 104753 108198 108860 109101 111154 112967 118585 121022 127849 131195 135270 144246 146384 148640

Wygrane po 250 zł

171 256 77 407 515 649 744 919 1018 213 31 365 98 512 37 638 44 835 999 2080 87 421 607 3003 33 145 322 81 482 503 33 864
799 882 925 77 4057 82 116 68 232 41 93 396 55 711 31 43 73 80 826 962 98 5111 226 74 96 347 455 93 589 645 724 26 817 34 52 984 6029 118 204 50 342 410 16 20 515 630 75 715 871 911 94 7090 177 79 208 342 82 418 550 975 96 8092 104 68 86 259 334 50 425 82 697 795 808 962 9160 212 32 992 96 427 539 887 901

10023 204 343 84 414 853 918 11004 14 24 251 335 67 98 402 568 637 834 931 12118 268 306 15 42 468 557 674 794 859 13051 170 90 228 317 98 550 621 729 849 68 14036 40 97 107 84 356 85 576 660 721 870 909 16 36 15215 20 464 66 567 74 667 72 716 26 852 16067 332 42 67 70 486 530 637 38 887 17161 200 336 92 413 25 29 97 521 40 625 35 46 742 821 911 12 65 78 18154 383 407 46 542 98 669 763 982 19017 127 61 80 207 555 738 53 938

20061 72 187 524 94 96 605 58 88 766 828 935 82 21199 203 20 327 71 404 505 28 56 74 602 69 97 98 737 95 22003 95 406 34 68 510 19 29 665 766 23001 48 150 47 56 235 329 48 786 80 958 24123 23 40 58 90 201 365 90 520 747 68 91 829 25020 96 340 78 418 44 51 93 579 610 78 92 913 55 79 26132 548 653 846 76 91 27097 111 12 41 267 88 327 448 592 686 891 914 71 28100 17 38 200 41 57 476 537 681 750 804 20 61 920 29119 357 58 885 88 920 70

30099 176 635 72 738 58 79 815 79 971 31011 18 44 84 170 336 49 50 436 588 733 804 82 929 68 32047 49 483 503 22 92 631 874 33043 90 136 257 68 403 31 41 92 590 685 34082 148 69 206 8 451 501 629 704 39 890 35178 231 66 467 625 734 864 36081 150 212 39 43 405 541 657 84 96 764 927 35 37072 167 88 379 797
38021 6 140 66 272 367 456 559 748 863 39066 75 118 32 315 52 98 468 608

40048 102 91 247 90 491 563 718 96 807 61 84 41049 160 353 489 691 728 929 43 917 42064 104 50 377 533 52 653 91 721 84 983 85 86 92 43325 35 780 932 86 44095 15 188 219 431 51 78 83 502 803 45017 26 116 26 251 60 330 487 560 835 996 46149 63 98 248 400 516 94 619 40 81 792 93 848 82 85 976 47048 163 513 53 61 662 862 995 48169 201 332 54 520 652 863 68 72 902 79 49477 622 703 11

50090 104 681 734 832 63 51003 286 479 575 93 777 899 975 52004 441 542 57 78 97 688 89 92 53008 299 339 93 54153 348 78 518 33 634 55 706 811 961 76 55008 109 209 324 404 24 586 631 709 76 85 56002 110 240 69 364 496 535 607 43 92 780 89 986 57013 280 324 451 508 40 708 43 75 805 53 58 58229 323 35 518 38 78 711 18 879 949 59044 227 91 434 65 76 588 65 820 923 38 39 96

60142 210 361 662 725 62 821 61192 58 676 709 861 944 76 62092 220 454 55 52 957 63014 234 79 509 44 964 64088 244 46 312 417 87 833 79 65313 79 511 711 827 88 66026 142 222 318 27 420 514 609 88 90 806 85 67081 293 395 622 68 779 858 951 68171 206 98 313 40 92 401 92 591 654 80 722 25 52 853 54 901 17 41 69105 68 87 241 59 372 421 38 80 612 762 888 926 81

70028 165 332 73 423 539 79 694 716 33 52 959 77 71030 127 98 342 79 454 76 671 701 32 42 73 934 37 74 72173 256 304 49 791 73019 237 52 61 98 303 471 99 573 77 698 803 74202 48 501 21 77 743 988 75016 38 103 523 777 867 910
76381 96 432 88 576 608 77 716 48 76 77070 72 134 231 39 573 715 91 870 986 78009 59 59 114 316 417 41 558 849 79021 42 52 88 98 208 37 553 84 648 730 66 874 915 42 80089 162 94 352 451 518 688 99 725 912 81009 85 100 80 84 260 359 97 422 582 688 702 810 22 40 922 43 82053 61 95 148 79 298 313 74 442 658 61 797 991 83113 219 70 450 898 957 84051 206 64 338 87 448 59 504 57 91 688 712 870 990 85031 280 471 74 528 36 668 864 948 60 69 86141 46 287 391 536 62 86 99 604 779 880 87 992 87417 87 643 803 994 88016 285 545 95 973 89014 302 7 446 627 73 81 788

90099 128 65 66 87 211 21 79 367 86 447 62 893 91014 19 33 80 170 225 57 90 447 663 92 803 939 92094 753 920 35 36 93017 34 81 102 65 200 93 307 95 457 729 947 72 87 94190 252 361 459 95 501 27 75 632 701 30 36 41 819 59 81 939 95179 290 341 589 635 850 96204 34 461 73 779 830 994 97042 47 99 224 44 410 506 96 98216 312 472 73 654 70 86 957 81 93 99020 80 191 25 1301 19 409 62 671 701 30 833 36 900

100181 216 94 448 522 80 788 830 921 101064 279 333 556 608 57 902 72 102072 77 134 231 307 478 509 979 103107 452 755 916 104082 324 25 52 82 418 52 96 549 95 61916 104082 324 25 52 82 418 52 96 549 95 636 63 91 99 837 976 105097 120 25 347 486 515 662 814 37 106074 314 420 514 68 92 617 885 107017 164 213 473 645 65 108025 43 98 220 356 441 65 787 109152 221 42 540 662 735 82 94 807 26 86 932
110252 54 375 471 575 948 111012 95 144 281 98 336 426 534 726 899 970 112001 15 41 102 15 256 63 346 563 627 875 971 113233 59 413 30 694 778 824 959 80 114161 262 65 374 459 74 78 627 827 955 60 73 115042 121 34 231 87 413 97 534 64 612 13 37 956 16002 99 100 3 247 416 18 25 68 537 616 701 44 60 866 931 117061 144 376 98 486 99 691 713 62 838 118122 244 420 654 65 87 868 913 21 59 119009 100 365 437 652 731 91 596 919

120157 335 646 875 946 63 121162 284 308 32 423 66 86 683 789 869 122111 62 225 88 657 959 123005 144 267 369 415 90 731 62 99 876 124052 305 18 405 19 520 40 643 721 804 88 991 125017 79 131 291 309 49 467 502 658 744 55 126009 178 313 528 820 127085 120 73 88 208 55 306 40 79 427 30 561 870 82 943 128049 116 23 76 97 338 65 73 450 552 847 129156 394 416 86 573 82 631

130065 81 283 401 518 84 872 75 979 131294 750 871 911 132001 39 109 215 18 383 507 704 811 133011 359 480 508 68 640 778 977 134005 154 459 837 943 69 135066 96 180 246 911 136256 80 490 606 712 41 62 63 137040 98 127 30 36 49 592 640 771 87 804 47 86 908 39 138068 119 95 217 23 339 498 741 836 139096 149 90 207 17 69 704 61 95 908

140136 85 307 31 48 405 13 75 79 757 70 965 72 80 141050 396 432 56 70 568 72 675 776 97 852 142007 27 283 98 366 576 646 55 723 84 913 21 71 143017 47 123 46 66 224 60 361 80 528 661 824 144091 240 580 664 720 48 99 836 48 146140 44 77 86 241 46 458 552 62 660 77 828 83 147226 491 99 555 691 709 22 820 900 148019 214 59 418 617 39 53 804 149027 40 62 135 56 201 62 76 302 568 695 870
150180 221 92 350 53 703 835 91 992 151199 372 425 78 596 699 69 87 96 742 886 922 55
152000 45 54 176 261 64 98 368 545 784 153309 456 509 918 38 154008 98 203 332 453 95 564 824 40 155048 81 10698 345 449 542 603 42 43 65 936 156085 133 220 342 74 614 714 74 843 938 157051 124 242 585 700 93 158033 299 506 775 811 981 159026 65 167 97 361 410 661 704 870 970

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł

30 129 94 435 46 554 712 23 926 93 1239 457 505 27 919 2112 243 65 604 852 996 3094 413 565 67 90 823 4060 88 217 324 78 401 66 650 93 834 78 889 949 59 5122 343 511 95 627 807 965 6052 243 67 533 7000 819 8011 192 293 390 402 84 563 700 9076 259 435 75 765 869 986
10027 82 169 596 915 11116 273 68 313 33 40 512 791 806 934 12742 970 13402 881 14013 135 370 15008 16 136 265 411 897 991 16815 908 99 17050 377 417 82 638 60 754 910 18068 457 88 579 855 19033 197 272 327 58 457 544 89 688 735 821
20035 167 271 387 477 551 58 692 21015 65 156 256 343 94 412 651 22139 496 503 813 69 78 92 23073 406 580 691 731 78 865 24017 116 79 355 622 704 25370 619 57 26703 15 27106 13 221 29 621 87 923 68 88 95 28813 29302 56 516 58
30375 567 90 752 931 90 31182 215 390 664 94 739 32080 105 28 91 510 628 33101 5 439 580 845 983 34015 420 740 35412 80 970 36249 315 38 39 552 688 861 933 84 37387 479 38270 76 379 537 54 70 39020 153 216 440 624 982
40133 59 270 327 509 709 41354 401 81 814 49 989 42025 53 141 302 575 702 92 43025 458 44399 401 538 662 45186 512 46036 662 721 71 47153 323 91 706 48213 31 56 524 68 78 738 49024 465 570 649 17 814 40 925
50182 315 456 849 51100 270 513 660 794 927 52314 444 796 957 53165 783 853 54068 268 941 64 90 55165 261 601 23 86 56450 80 512 45 57104 366 58044 123 38 350 93 466 545 88 999 59054 204 508 950
60042 170 74 421 574 642 716 933 78 61015 84 569 951 60 62046 999 63080 183 287 375 400 578 848 954 64065 310 55 584 998 65230 475 565 901 74 66398 834 68 96 994 67194 202 425 68261 645 90 95 69483 544 927 33
70098 201 526 84 769 870 71392 420 52 722 896 72006 7 522 801 73125 200 40 355 604 719 49 61 74473 818 75139 303 436 882 906 76310 884 77095 633 78076 779 800 41 925 79053 251 841
80050 438 578 645 75 837 99 905 81136 218 480 774 900 12 96 82082 875 994 83332 763 884 061 81 84073 194 329 552 651 791 818 85054 878 86719 89 87230 55 310 99 513 60 635 752 937 88164 66 455 688 897 89080 239 70 719 61
90238 943 72 91003 263 565 752 92135 269 405 18 500 676 93157 236 541 63 814 936 94005 185 642 95464 97008 289 98058 202 320 614 886 99026 88 250 66 356 504 744 906
100356 617 906 101203 428 501 654 71 937 82 102059 105 288 666 955 103423 537 700 4 954 60 104188 435 67 646 105287 421 699 737 106055 81 114 412 547 659 67 889 107065 229 322 443 624 852 108282 392 627 999 109020 189 223 391 452 57 92 731 859 68 918
110075 153 234 476 517 804 927 111249 72 112122 113133 448 509 689 953 114228 543 115144 953 116131 242 431 67 781 845 117215 87 315 118163 87 452 539 620
120105 412 51 801 121092 330 54 654 949 122002 123 536 55 87 92 123027 129 253 124454 683 88 720 22 125275 477 530 126035 127043 456 128287 863 959 61 129419 525 635 732 919
130368 702 131188 591 701 84 132352 133128 647 795 134053 86 696 135117 98 240 315 429 531 34 86 726 893 957 136093 200 312 42 451 560 705 802 72 952 137242 56 347 490 518 718 845 902 56 138137 139110 938
140287 141298 365 66 142061 358 74 488 518 680 143096 99 234 679 144022 59 211 24 546 47 634 890 145104 366 872 935 61 146175 257 544 96 719 147650 724 29 915 74 148056 413 544 692 914 149216 514 666 447 948
150336 449 861 151677 762 152110 91 360 602 800 33 153049 287 392 499 502 154037 681 727 155100 156123 69 815 157090 396 508 706 76 880 158010 136 479 891

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała ygrana 20000 zł na nr: 61924
Zł 50000 na nr: 60473
Zł 15000 na nr: 12868
Zł 10000 na n-ry: 60494 145613
Zł 5000 na n-ry: 17452 72495 149275
Zł 2000 na n-ry: 957 1338 6425 9663 18008 20608 22515 24342 25556 89737 102846 114714 116591 123207 146521 152305

Zł 1000 na n-ry: 231 1170 5746 6971 9545 14295 23900 34567 25113 27038 27248 27451 29684 32152 35129 37636 39843 40065 42345 59898 64281 69608 79921 80100 80476 80569 82135 90992 94371 108987 123979 124363 131005 145237 146516 146676 151493 154067 155803

Wygrane po 250 zł

418 71 1290 477 689 975 2019 199 216 35 854 3214 78 92 385 548 652 771 801 4260 315 409 505 63 642 761 808 942 5105 352 75 483 525 702 874 6088 92 106 74 88 216 22 53 311 458 560 600 21 870 930 7098 189 519 8082 343 603 903 9090 108 377 422 611 742
10028 236 300 427 77 528 64 97 333 11275 480 12443 595 796 810 69 929 13435 600 814 39 71 14042 174 549 70 607 725 897 928 15118 796 912 63 98 16079 137 315 41 5622 808 17022 25 64 97 303 25 519 622 762 819 906 18041 145 70 392 481 96 728 32 840 962 19669
20037 122 305 48 425 527 87 614 21249 365 409 65 714 862 65 965 89 22282 608 48 49 23054 288 489 626 86 727 896 24090 131 574 685 25240 420 35 549 866 96 26152 325 586 947 27386 618 66 88 28120 657 29014 43 258 394 428 39 649 50 98 791 890 916
30098 186 94 433 578 633 770 31146 58 85 396 530 725 800 32137 281 370 789 862 33001 577 757 831 34056 111 356 464 528 76 679 35007 46 79 102 16 63 71 254 508 774 987 36015 158 729 37105 307 512 698 704
38242 69 83 754 85 39362 712 834
40022 214 683 765 934 41358 91 419 595 642 858 906 42034 191 473 597 666 80 836 64 43008 553 892 44699 45069 123 599 695 46088 707 890 47138 394 684 702 81 48203 429 641 49179 437 886
50336 649 727 51232 411 19 635 872 52075 119 68 494 649 53207 28 593 620 74 886 960 98 54034 99 109 64 415 565 628 55668 772 912 56117 429 857 78 57155 669 744 860 58019 82 252 508 67 682 704 59106 516 82 715 90 878 933
60173 229 73 463 61071 293 308 56 558 570 918 62095 491 696 785 63118 23 64156 347 595 606 703 65049 371 87 929 66064 286 329 49 698 742 67117 760 94 809 27 68029 107 224 433 592 827 66 69008 14 162 522 51 809 65
70001 68 180 276 325 79 839 939 71125 419 633 911 38 69 83 72293 305 904 73332 422 76 626 926 86 74474 676 709 75282 555 795 858
76278 80335 442 717 982 6 77516 675 768 989 78128 332 508 603 7 29 76 706 965 74 79545 59 771
80105 3 733 54 605 17 903 81062 123 7 656 966 82088 204 446 71 509 684 804 70 83214 82 5 428 821 974 84106 417 853 69 80 970 85101 25 96 315 470 533 624 812 86088 102 299 331 432 739 54 872 87303 472 539 698 853 88464 8 509 18 71 89070 311 516 926
90039 70 97 313 562 661 4 89 901 91055 139 270 590 903 92003 201 377 493 93632 913 94136 777 835 71 910 94 95061 531 872 96161 218 420 763 81 859 980 97413 638 98042 135 448 565 831 943 97 99121 657 855 981
100097 186 353 554 848 101155 69 78 9 590 631 102892 933 103147 451 612 50 104008 446 567 601 74 960 105440 562 98 918 106106 207 427 725 810 107247 300 48 626 880 935 83 108319 473 109176 352 750
110501 738 111065 167 379 854 82 900 112730 113310 39 59 91 610 61 876 971
114 295 467 932 110003 307 55 742 58 838 990 95 116049 343 847 941 88 118082 85 86 104 64 880 119015 18 136 286 543 66 842 92
120353 588 632 89 902 37 59 121323 854 122408 661 700 871 964 67 123168 233 306 401 808 34 124346 600 724 919 25051 418 42 517 666 126164 654 806 75 975 127312 764 93 128226 714 51 989 129325 58 407 508 673 730
130522 999 131093 290 309 661 771 842 74 906 76 132100 7 249 133161 485 551 77 854 134016 378 491 135169 514 535 735 87 801 12 136106 38 205 31 569 622 833 58 911 20 137288 331 608 740 803 945 138001 136 244 64 408 748 963 139041 241 87 643 95
140286 315 448 512 39 755 850 930 31 141132 240 63 521 819 74 960 142127 286 311 793 979 143013 129 433 593 608 795 912 144245 325 78 403 30 550 75 918 145098 187 302 45 481 544 690 99 807 146272 305 17 675 766 147128 35 80 432 894 148076 118 464 831 149035 694 746 818 946 56
150218 380 663 151234 351 500 667 798 152057 405 514 20 896 914 153067 313 584 859 911 15 45 154351 68 832 956 155074 84 128 255 544 627 834 955 156056 106 248 544 157134 512 623 90 158158 202 3 334 92 621

Wszystkie psy chodzić muszą przez całe życie na smyczy

Czas najwyższy zmienić niehumanitarne rozporządzenie

Poznań, 7. 9.

Zarząd Miejski jako władza administracji ogólnej I instancji rozesłał do prasy komunikat w sprawie prawie przepisów porządkowych dla posiadaczy psów. W komunikacie tym Zarząd Miejski przypomina munikat w sprawie przepisów porządkowego wojewody poznańskiego z dnia 15 lutego 1928 r. dotyczącego ochrony dróg publicznych oraz bezpieczeństwa i porządku ruchu publicznego na obszarze województwa poznańskiego, zmienionego rozporządzeniem z dnia 29 grudnia 1931 r. (Pozn. Dziennik Wojew. Nr. 3, poz. 31 z roku 1932).

Przypomnienie tego rozporządzenia jest bardzo na czasie, nie każdy bowiem właściciel psa zna jego przepisy. Na ogół wiadomo tylko, że każdy pies zaopatrzony być musi w obrożę, przy której musi być umieszczona marka kontrolna z numerem rejestracyjnym, wydana przez miejski urząd podatkowy.

Natomiast mało kto wie jak się przedstawia sprawa z obowiązkiem nakładania psom kagańców. Powszechnie panuje przekonanie, że psy nosić muszą kagańce tylko w okresie „kontumacji" w związku panującą wścieklizną. Tymczasem psy alpejskie (krótkowłose) i długowłose bernardyny i ich odmiany, brytany (niemieckie ulmskie, duńskie i ich odmiany), owczarki szkockie i niemieckie psy owczarskie, psy nowofundlandzkie, buldogi, wielkie charty rosyjskie i inne charty, mieszańcy podanych wyżej ras, psy rzeźnicze wszelkiego rodzaju, psy pociągowe, dopóki są zaprzęgnięte, wszystkie ostre psy, oraz wszystkie psy, których właściciel (posiadacz) otrzymał odpowiednie polecenie sądowe lub policyjne, muszą na drogach i placach publicznych oraz w miejscach odwiedzanych przez ludzi np. w bramach, sieniach, podwórzach itp. stale nosić trwały i stosowny oraz sięgający poza pysk kaganiec, uniemożliwiający psu kasanie, a pozwalający mu oddychać i złopać wodę.

Właściciele wymienionych powyżej psów winni dbać o to, aby psy ich były prowadzone na smyczy po schodach, w bramach, na ulicy i w publicznych plantacjach.

Tyle mówi wspomniane na wstępie rozporządzenie, ogranicza jednak swobodę ruchów nie tylko psów dużych. Dalszy przepis bowiem mówi, że właściciele **wszystkich** psów winni dbać o to, aby psy **nie biegały luzem na ulicy** i w publicznych plantacjach. W miejskich ogrodach wolno psy prowadzić tylko na smyczy. Ponieważ również w nocy puszczanie psów luzem na ulicę jest wzbronione, biedne psy wszystkich ras faktycznie skazane są na to, by całe swe życie chodziły tylko na smyczy.

W tych okolicznościach niepotrzebny właściwie już jest następny przepis, zakazujący puszczania psów luzem na miejscach publicznych i prowadzenie ich podczas jakiegokolwiek rodzaju uroczystości lub zebrań.

Również zabronione jest wprowadzanie psów na cmentarze, do ogrodów koncertowych itp.

Poza wspomnianym rozporządzeniem wojewody poznańskiego obowiązują w Poznaniu jeszcze dodatkowe przepisy miejscowe, w szczególności § 100 rozporządzenia policyjnego o porządku ulicznym z dnia 2 września 1913 r. (Zbiór Statutów Miejskich str. 191 z roku 1926). W myśl postanowień tego paragrafu psy pozostawione wśród okoliczności niezgodnych z przepisami, stają się — niezależnie od sankcyj karnych — przedmiotem obławy, wykonywanej przez osoby policyjne na to ustanowione, to jest przez funkcjonariuszów Miejskiego Zakładu Obławy na Psy.

Psy schwytane umieszcza się w Zakładzie na przeciąg 3 dni. W tym czasie ma właściciel prawo odebrać psa pod warunkiem uiszczenia opłaty za schwytanie w wysokości 3 zł., oraz opłaty za żywienie we wysokości 75 groszy dziennie. Po tym terminie zostają sprzedane drogą licytacji publicznej, bądź też przekazane do rakarni na zabicie ich. Zabicie psa nie zwalnia jego właściciela od uiszczenia 3 zł za schwytanie.

Tyle przepisy.

Są one niewątpliwie nietylko nieżyciowe, ile przede wszystkim wysoce niehumanitarne. Każdy miłośnik zwierząt a w szczególności psów wie, że psy musi mieć możność swobodnego „wybiegania" się. Stałe trzymanie psów w pokoju lub — jak tego wymaga rozporządzenie — na smyczy jest dla nich męczarnią, podobnie zresztą jak kagańce. Nie mamy nic przeciwko temu, by psy ostre lub złośliwe zaopatrywane były w kaganiec — niesłuszny natomiast jest przepis, stwierdzający, że kagańce nosić muszą **wszystkie psy duże** (owczarki, dogi itp.); przecież małe psy są przeważnie wiele złośliwsze od dużych.

Niehumanitarne rozporządzenie wymaga jak najszybciej nowelizacji w tym kierunku, by psy, zaopatrzone już w kaganiec nie musiały być jeszcze dodatkowo prowadzone na smyczy i naodwrót, by psy prowadzone na uwięzi nie musiały być (z wyjątkiem psów ostrych lub złośliwych) zaopatrzone w kagańce.

Może zajęło by się tą sprawą Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami? (X).

Odznaczeni Krzyżem Zasługi

Srebrny Krzyż zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno - porządkowego otrzymali (Monitor 198): Leonard Bartkowski z Szamotuł, Wacław Blicharski z Poznania, Lech Marian Wojciech Broeker z Sielinka, Franciszek Buczkowski z Poznania, Andrzej Długi z Perzyc, Wincenty Groblewski z Sannik, dr. Mieczysław Hoppe z Poznania, Marian Janiak z Ostrzeszowa, Stanisław Kabat z Margonina, Janina Klimke z Kalisza, Michał Koppe z Poznania, Zygmunt Krzesiński z Rychwala, Czesław Krzowski z Nowego Tomyśla, Wincenty Kujawa ze Środy, Włodzimierz Litwinowicz z Poznania, Tadeusz Nagórski z Bojanowa, Jan Nowak z Sarnkowa, Edmund Paluszkiewicz z Chodzieży, Ignacy Piątkowski z Pleszewa, Kazimierz Pietraszak z Ujścia, Józef Radecki z Wągrowca, Hieronim Szwalski ze Środy, Stanisław Szymański z Rakoniewic, Walentyna Walkowska z Poznania, Teodor Winer z Zieleniogłowy, Wincenty Winiec z Rakoniewic.

Srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno - porządkowego otrzymali: Inż. Mieczysław Kwaśniewski z Mielęcinka, Kazimierz Przybyła z Poznania, Leon Śniatecki z Przemęcia.

Brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno - porządkowego otrzymali: Franciszek Adamczak z Poznania, Franciszek Adamek z Podzamcza, Stanisław Albrecht ze Śmigla, Karol Andrzejczak z Mierzejewa, Franciszek Andrzejewski z Lubini Małej, Maksymilian Andrzejewski z Krobi, Wacław Andrzejewski z Grabonoga, Ignacy Antkowiak z Zaniemyśla, Józef Augustyniak z Biniewa, Jan Bagaziński z Rychtalu, Roman Piotr Balcerek z Krzywinia, Franciszek Gałęczny z Miłkowa, Idzi Banaszyk z Poznania, Antoni Barczak z Budzynówka, Ludwik Bartkowiak z Dąbcza, Stanisław Bartkowiak z Grodziska, Walenty Bartkowiak z Siernik, Wojciech Bazak z Rychtalu, Anastazja Bednarczyk z Radomicka, Franciszek Bednarek z Mikstatu, Franciszek Bernarcik z Annapola, Władysław Bernard z Powidza, Stanisław Białek z Wronek, Szczepan Bieganek z Wilkowyi, Jan Bladowski z Dobieżyna, Wawrzyn Błaszyk z Baranówka, Ignacy Błaszczyński z Bielaw Pogorzelskich, Marcin Błażejewski z Baranowa, Michał Beoniewski z Lubasza, Józef Bubacz z Gniezna, Stanisław Budylak z Bogdanowa, Michał Buksulewicz z Poznania, Stanisław Bzdawka z Gniezna, Julian Cetnarowicz z Wronczyna, Edmund Hopcia z Kostrzyna, Ludwik Chumski z Głuchowa, Stanisław Ciebielski z Ryżyny, Nikodem Cielewicz z Dolska, Stanisław Ciesielski z Kościana, Franciszek Cieśliński z Gniezna, Jan Ciężki z Milcza, Józef Czajkowski z Gniezna, Bernard Czarnecki z Łekny, Walenty Czesiak z Kalisza, Marcin Cegielski z Poznania, Antoni Ciszewicz z Małachowa, Jan Czubow z Poznania, Aleksander Danielewski z Czarnkowa, Jan Dąbrowski z Jarocina, Stefan Dedza z Pacholewa, Magdalena Deierling z Poznania, Marian Dobrowolski z Chrzybska Wielkiego, Stanisław Dolczewski z Goniębic, Wacław Domagalski z Kołdrąbi, Michał Domaniewski z Domaradzic, Stanisław Donaj z Srocka Wielkiego, Teofil Dorożalski z Raszkowa, Michał Drapikowski z Czerniejewa, Leon Dreger z Łowynia, Wojciech Drozda z Poznania, Adam Drygas z Kalisza, Franciszek Drzewiecki z Wiekowa, Franciszek Duchowski z Powidza, Jan Duczmala z Dobrej Nadziei, Józef Duda z Przesławia, Franciszek Dumke z Podstolic, Jan Dyonizy z Kalisza, Maksymilian Dziarski z Gniezna, Jan Dziwak z Poznania, Alfons Eckert z Pleszewa, Michał Falak z Odolanowa, Julianna Fałszewicz z Wielichowa, Szczepan Filipiak z Kąt, Franciszek Filipski z Mieścisk, Józef Florkiewicz z Drawska, Hilary Frajer z Kamionny, Franciszek Froehlke z Bukowca, Andrzej Furmanek z Gorzyc Małych, Konstanty Gallon z Grabówka, Franciszek Gałczyński z Kalisza, Bronisław Garstka z Przybychowa, Kazimierz Gawrych z Bożejewicz, Wojciech Gawrych z Pyszczyny,

Napad zamaskowanych bandytów

Poznań, 7. 9.

Dziś w nocy około godz. 2,15 Jasińska Stanisława, właścicielka kiosku przy ul. Dworcowej, wracała po zamknięciu kiosku do domu przy ul. Śniadeckich 20. Kiedy Jasińska znajdowała się na klatce schodowej napadło ją dwóch zamaskowanych osobników w wieku 25 lat, z których jeden sterroryzował ją straszakiem, a drugi zrabował torebkę z dokumentami i około 200 zł gotówki. Jeden z napastników jest znany napadniętej Jasińskiej z widzenia, gdyż ten się włóczył się przed dworcem kolejowym.

Policja wszczęła dochodzenia.

Walne zebranie Komitetu Budowy Domu Żołnierza

Wczoraj odbyło się trzecie z kolei walne zebranie Komitetu Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Piłsudskiego w Poznaniu pod przewodnictwem b. prezydenta miasta płk. Erwina Więckowskiego.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego nastąpiła część sprawozdawcza. Sprawozdanie prezesa rady nadzorczej Komitetu składał w zastępstwie p. wojewody Maruszewskiego dyrektor Poczt i Telegrafów płk. Wallner a sprawozdanie zarządu dyr. Świtalski. Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał prof. Ohanowicz. Nowe władze Komitetu wybrane zostały w poprzednim składzie, z tym, że dodatkowo wybrano jeszcze do zarządu starszego ogniomistrza Stanisława Koniecznego.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Domu Żołnierza i z przebiegu walnego zebrania zamieścimy w następnym numerze.

Włamanie do kościoła

Onegdaj w nocy włamano się do kościoła w Turkach, gdzie skradziono wszystkie wota i koronę cudownej figury Matki Boskiej. Korona jest wykonana ze srebra i pochodzi z r. 1686.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Pracowity dzień pogotowia (66-66)

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe (66-66) miało swój pracowity dzień interwencjując w kilkunastu wypadkach.

M. in. wezwano pogotowie na ul. Ogrodową 9, gdzie 24-letnia Franciszka Jackowska, tancerka, zażyła w celu samobójczym kwasu solnego. Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego. Drugi wypadek miał miejsce na pl. Wolności, gdzie atakowi epilepsji uległa bezrobotna 36-letnia Łucja Tyrakowska (ul. Grobla 27). Po zastrzyku Tyrakowską przewieziono do domu.

Następnie wezwano pogotowie na ul. Starościńską, gdzie zasłabła z wyczerpania bezdomna 43-letnia Małgorzata Holau. Bez domną kobietę przewieziono do szpitala miejskiego.

Poza tym pogotowie udzieliło w kilkunastu drobnych wyadkach swojej pomocy.

Kronika policyjna

— **Kradzież motocykla.** Krauze Bronisław, lat 28, (ul. św. Marcin 14) zgłosił, że dnia 7 bm. o godz. 0,25 skradziono mu pozostawiony przed lokalem „Gambrinus" przy ul. Kantaka motocykl marki „NSU" med. „Kłyk", czarny, bliższego opisu brak, wartość 700 złotych.

TELEGRAMY

Delegatura dla spraw rzemieślniczych w C. O. P.

Kraków, 7. 9. (PAT)

Z dniem 1 września rb. rozpoczęła działalność w Rzeszowie utworzona tam przez Izby rzemieślnicze krakowską i lwowską specjalna delegatura dla spraw rzemieślniczych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Delegatura ta udziela informacyj rzemieślnikom, którzy zamierzają przenieść swe warsztaty do C. O. P. względnie uzyskać czasowo zatrudnienie w tamtejszych warsztatach. Poza tym do obowiązków delegatury należy powiadamianie samorządu gospodarczego rzemiosła o terminach rozpisanych przetargów i dostaw przez poszczególne zakłady przemysłowe w tamtejszym okręgu.

Wypadek w kopalni

Rybnik, 7. 9. (PAT)

W nocy z 5 na 6 bm. w podziemiach kopalni w Boguszowicach na skutek zawalenia się pochylni trzech górników zasypanych zostało zwałami węgla. Zaalarmowana kolumna ratownicza przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej, w wyniku której wydobyto wszystkich trzech górników żywych. Odnieśli oni jednak ciężkie obrażenia. Na miejsce wypadku wyjechał delegat okręgowego urzędu górniczego, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Delegacja litewska do Genewy

Kowno, 7. 9. (PAT).

Minister spraw zagranicznych Lozorajtis wyjeżdża dziś do Genewy. Członkami delegacji litewskiej są poza tym: poseł litewski w Paryżu Klimas i poseł litewski w Warszawie Skirpa, który dotychczas pełni funkcje stałego delegata w Lidze Narodów.

Obywatelstwo brytyjskie dla członków b. rodziny carskiej

Londyn, 7. 9. (PAT).

Wczoraj otrzymało trzech członków cesarskiej rodziny rosyjskiej obywatelstwo brytyjskie. Są to wnuki wielkiej księżnej Xeni, siostry zamordowanego cara — książęta Aleksander i Michał oraz księżniczka Xenia, którzy studiują w Anglii.

Brytyjski projekt rewizji Paktu Ligi

Londyn, 7. 9. (PAT).

„Daily Herald" przewiduje, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie delegacja brytyjska zgłosi wniosek, zmierzający do rewizji Paktu Ligi. Wniosek ten dotyczyć będzie następujących 4 punktów:

1) Wiążący charakter postanowień sankcyjnych art. 16 nie będzie nadal uznawany przez większość członków Ligi i będzie przeto uważany jako czasowo zawieszony.

2) W wypadku agresji, państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, winny podjąć konsultację w sprawie ewentualnej akcji, ale decyzja podjęcia jakiejkolwiek akcji uważana być musi jako należąca do kompetencji każdego państwa we własnym zakresie.

3) Należy dążyć do wzmożenia skuteczności artykułu 19 paktu, dotyczącego rewizji traktatów.

4) Podejmowanie jakiejkolwiek akcji, która uznana zostałaby jako stosowna i skuteczna dla zabezpieczenia pokoju, nie powinna wymagać — jak dotychczas — jednomyślnego głosowania rady lub zgromadzenia.

Km. VIII. 1064/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI (ZASTAWU)

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru VIII. Antoni Idzior, mający kancelarię w Poznaniu, ulica Ogrodowa nr. 4., na podstawie § 4 Rozp. Min. Sprawiedl. z 1/7. 1934 r. — Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 510, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1938 r. o godz. 12,15 w Poznaniu, ul. Poznańska nr. 51, we firmie Autoprzewóz odbędzie się licytacja zastawu składającego się z: 15 balotów trawy Indyjskiej wagi 1052,5 kg., 54 wiązki sprężyn materacowych wagi 1356 kg., 1 balot pakułów wagi 120,5 kg., 4 pęczki Piassawy wagi 190 k 1 balot korzenia ryżowego wagi 45,2 kg., 2 worki bahji wagi 47 kg., 2 worki surowca szczotkarskiego wagi 43 kg., 1 worek szelaku wagi 10,5 kg.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 29 sierpnia 1938 r.

(—) Idzior
komornik.

Entuzjastyczne powitanie we Włocławku

Wysokiego Dostojnika Kościelnego

Onegdaj pociągiem pośpiesznym przybył do Włocławka Nuncjusz Apostolski Ks. Arcybiskup Filip Cortesi.

Wysokiego Dostojnika Kościelnego powitali na dworcu J.E. Ks. Biskup Karol Radoński, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, szkolnych, wojska i społeczeństwa.

Po wyjściu z pociągu J. E. Ksiądz Arcybiskup został serdecznie powitany przez Dostojnego Pasterza Diecezji Włocławskiej, po czym po przyjęciu raportu od d-cy kompanii honorowej Z. R. przeszedł przed frontem świetnie reprezentujących się żołnierzy. Orkiestry odegrały hymny: papieski i narodowy.

Przy wejściu do pięknie udekorowanego budynku dworcowego Ks. Arcybiskup był powitany przez dzieci w strojach kujawskich, które wręczyły Mu kwiaty.

Tysięczne tłumy zgromadzone na trasie przejazdu serdecznie i żywiołowo witały Nuncjusza Apostolskiego, który jechał w otwartym powozie w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Karola Radońskiego.

Na trasie przejazdu wystawione były dwie efektowne bramy triumfalne: Straży Pożarnej i Akcji Katolickiej, przy której Dostojny Gość został powitany przez ks. mgr. Jerzego Bekiera i przedstawicieli Akcji Katolickiej. Mała dziewczęcka Lasińska wręczyła Ks. Nuncjuszowi biało czerwone kwiaty związane wstęgami o barwach papieskich.

W międzyczasie tłum zapełnił nawy boczne Bazyliki Katedralnej. Po uroczystej introdukcji do katedry, odśpiewaniu hymnów i pieśni powitalnych oraz krótkich modłów dziękczynnych i przepięknych mów, wygłoszonych po polsku i po łacinie przez ks. Arcybiskupa i ks. Biskupa, wspaniałą uroczystość zakończono hymnem „Boże coś Polskę" po udzieleniu przez Ks. Arcybiskupa w imieniu Ojca Św. błogosławieństwa dla zgromadzonych wiernych i starozytnego grodu Kujawskiego Włocławka.

Wieczorem w pałacu biskupim odbył się raut, na którym obecni byli przedstawiciele duchowieństwa wojska, władz i społeczeństw katolickiego.

Wczoraj Wysoki Dostojnik Kościelny zwiedził parafie miejscowe, Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, niektóre Instytucje Katolickie miejscowe, Dom Młodzieży Katolickiej, Seminarium Duchowne Gimnazjum im. ks. Jana Długosza, a wieczorem gościł w Chrześcijańskim Domu Robotniczym przy ul. Litewskiej.

Na powitanie Dostojnego Gościa miasto przybrało odświętny wygląd. Szczególnie bogato przybrana była trasa przejazdu. Wieczorem pałac biskupi uderzał powodzią świateł, jak również i Bazylika Katedralna, która w świetle potężnych reflektorów wydłużyła swe wieże przepiękne i przeogromne.

Dzieje katolickiego Włocławka wypełnia jeszcze jedna piękna karta z pamiętnych dni pobytu w starożytnym grodzie Kujaw Nuncjusza Apostolskiego Ks. Arcybiskupa Filipa Cortesi.

Dziś uroczysta premiera w „Słońcu"

Arcydzieło francuskie reżyserii Abla Gance'a

„Wielka miłość Beethowena"

Ken Maynard, jego biały koń Tarzan jako bohater filmu „Dziki Zachód"

„Za wiarę i Ojczyznę" reportaż sprowadzenia relikwii Św. Andrzeja Boboli

Pasjonujące dzieje miłości wielkiego i głośnego kompozytora do pięknej i przewrotnej Julietty Guiciardy, wzruszająca karta wydarta z księgi prawdziwego życia na tle ilustracji muzycznej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Francuskiego Konserwatorjum pod dyrekcją Filipa Gaubert, przy udziale Lucasa, Unińskiego, który wykonują w tym filmie „Urywek z Koroliany" Sonatę księżycową „Meauet" Adagio z V Symfonii Symfonią Pastoralnę „Mizerere", „Marsz żałobny", „Appasionatę", „Marsz turecki", „Gonotinę". V Symfonię. Tak gryć jak gra rolę Beethowena, przerywa jego dramat potęgi tylko tak genjalny aktor jak Harry Bauer.

A tak wyreżyserowane arcydzieło może być tylko przez takiego genjusza, jak twórcę „Jaceutte" (oshanam) Abla Gance'a.

Amatorzy sensacji mają swego ulubieńca Ken Maynarda i białego konia Tarzana w filmie sensacyjnym „Dziki Zachód".

Nadprogram wielkim nakładem kosztów dyrekcja „Słońca" sprowadziła repertaż sprowadzenia relikwii Św. Andrzeja Boboli p.t. „Za wiarę i ojczyznę" całość dopełnia tygodnik.

Dla młodzieży program pelecony.

Po raz drugi Złoty Krzyż Zasługi

Włocławski starosta powiatowy p inż. Czesław Gajzler po raz drugi został odznaczony za zasługi na polu pracy społecznej Złotym Krzyżem Zasługi.

Nabywajcie etykiety do mąki i kaszy

W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 r. ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 477, o wykonaniu ustawy z dn. 5 sierpnia r.b. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 447), I Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do wiadomości zainteresowanym, iż etykiety do mąki i kaszy dla przedsiębiorstw położonych na terenie miasta Włocławka i powiatu wydaje Kasa I Urzędu Skarbowego we Włocławku ul. Piekarska 6.

Za miesiąc Tydzień Muzyki Polskiej

Początek października, znaczący dorocznym zwyczajem początek sezonu muzycznego w Poznaniu, tego roku obfitować będzie w szczególnie atrakcyjne imprezy artystyczne i upamięteni się z pewnością na długo w polskim życiu muzycznym. Prawdziwą manifestacją osiągnięć muzyki polskiej stanie się Wielki Festiwal, zapowiedziany na dni od 2 do 9 października bież. roku. Skancentrują się w nim bowiem produkcje artystyczne o poważnej wartości i nieprzeciętnym poziomie.

Już przed kilku miesiącami zapowiedziany Tydzień Muzyki Polskiej w Poznaniu wywołał zrozumiałe zainteresowanie w całej Polsce. Obecnie po starannych, w forsownym tempie prowadzonych przygotowaniach, wchodzi on w okres prac końcowych. Wszystkie imprezy, które się złożą na tę imponującą całość, są już obmyślone i ułożone. Każdy dzień „Tygodnia" przyniesie artystyczną atrakcję wysokiej klasy, bądź to wybitne przedstawienie operowe, bądź koncert symfoniczny, czy kameralny. Miłośnicy muzyki, którzy z pewnością zjadą licznie do Grodu Przemysława, by wykorzystać tę rzadką sposobność, wyniosą stąd wspomnienia niczym niezatarte.

Głównym ośrodkiem Festiwalu stanie się Teatr Wielki. W nim też odbędzie się inauguracyjny wieczór Festiwalu, jednoczesnie otwarcie sezonu operowego - prapremierą opery znakomitego kompozytora, profesora muzykologii na Uniwersytecie poznańskim, dra Łucjana Kamińskiego p.t. „Damy i huzary". Libretto jej oparte jest na wspaniałej komedii Aleksandra Fredry. Przedstawienie nowego dzieła operowego spoczywa w niezawodnych rękach świetnego dyrygenta, dyrektora Opery poznańskiej i jednego z głównych inicjatorów „Tygodniu" dra Zygmunta Latoszewskiego. On też dyrygować będzie na prapremierze. O toku dalszych przygotowań do realizacji Festiwalu i dalszych jego imprez podamy w najbliższym czasie bliższe informacje.

Wystrzegać się oszusta

Od kilku dni na terenie m. Włocławka grasuje oszust rzekomo z Gdyni, podający się za Jana Rokitę i Janusza Orlicza Rokitę, urzędnika różnych instytucyj, inżyniera i t. p. Wyłudza pieniądze na wyrobienie posad, przeważnie chodzi po sklepach i każe sobie zapakować wybrane artykuły, a po tym obszukuje kieszenie i stwierdza, że nie ma pieniędzy. Wówczas podaje zmyślone nazwisko, stanowisko i obiecuje należność zaraz przysłać.

Oszust ten ma już dwie sprawy w sądzie. Obecnie wszczęto za nim poszukiwania.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Sygnatura: III. Km. 516/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku rewiru III Kazimierz Podczaski, mający kancelarię we Włocławku przy ul. Reymonta 35, na podstawie art. 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1938 r. o godz. 9 w Chodczu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Lewandowskiego składających się ze stożka żyta około 15 korcy, 2 korcy przenicy w słomie, klaczy i 5 korcy jęczmienia w słomie oszacowanych na łączną sumę zł. 540.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: (—) K. Podczaski.

Dnia 22 sierpnia 1938 r.

Ważne dla filatelistów

Z okazji IX Targów Wołyńskich w Równem, które odbędą się w czasie od 11 — 25 września br. urząd pocztowy Równe Woł. 1 w okresie od 1 do 25 września br. używać będzie specjalnego okolicznościowego datownika z następującym napisem „IX Targi Wołyńskie w Równem 11 — 25 września 1938 r."

Wymieniony urząd dokonywać będzie kasowania znaczków za pomocą tego datownika. Osoby, które będą na Targach Wołyńskich, będą mogły nadsyłać w opłaconej przesyłce listy lub kartki (względnie same znaczki), które po ostemplowaniu zostaną skierowane według adresu.

Sygnatura: III. Km. 789/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku rewiru III Kazimierz Podczaski, mający kancelarję we Włocławku ul. Reymonta № 35, na podstawie art. 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1938 r. o godz. 15-ej w Arciszewie, gm Pyszkowo, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Chany Nachtygal, składających się z źrebaka, jałówki i 10 korcy żyta w słomie oszacowanych na łączną sumę zł. 620.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: (—) K. Podczaski.

Dnia 6 września 1938 r.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Wdowiak, St. Rynek 4 tel. 15 81.

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.